ROK IX. Nr. 62 (2272)

SŁOWO

WILNO, Sobota 15 marca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuz.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jurewinskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

KRONIKI SEJMOWE

Oskarżenie na podstawie listów wykradzionych

(Telefonem z Warszawy)

Rząd upadł na sprawie najbardziej dla siebie dogodnej. Rząd upadł na sprawie, w której olbrzymia większość opinji w kraju jest po stronie Rządu, mianowicie na sprawie Kas Chorych i rugów, które tam zaczął przeprowadzać minister Prystor. Jak dalece ta sprawa Kas Chorych uważana jest za teren niedogodny dla ataku, dowodzi chociażby stanowisko Stronnictwa Chłopskiego, które mimo całej demagogji nie chciało jednak za tem votum nieufności głosować i proponowało odesłaaie sprawy do komisji. Znać z tego jak dalece opinja włościaństwa jest przeciw Kasom Chorych, przeciw nadmiernym kosztom administracyjnym tej tak nieudolnie zbudowanej instytucji, przeciwko tym wydatkom, które z lewej ręki łożyły Kasy Chorych na partyjne cele.

Warstwy pracodawców, warstwy rzemieślników, członków cechów, warstwy średniomieszczańskie z zapałem śledziły robotę ministra Prystora. Wśród robotników i ubogiej ludności Kasy Chorych nigdy nie były popularne a zazwyczaj były przeklinane. Premjer Bartel na początku dzisiejszego posiedzenia złożył deklarację o solidarności z ministrem Prystorem. Sprawiło to, że walka pomiędzy Rządem a Izbą toczyła się na terenie pretensji które miało do Rządu jedno tylko stronnictwo, mianowicie socjaliści. Posłowie chłopscy z Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta i t. d. nie mogli nawet oklaskiwać swych kamratów socjalistycznych, do tego stopnia czuli, że opinja włościańska jest po stronie reformy instytucji Kas Chorych. Najgłupszą, jak to zresztą do stałej reguły należy, rolę odegrali endecy, ci przecież działają wśród warstw drobnoburżuazyjnych, rzemieślniczych, drobnokupieckich, mieszczańskich, jak również wśród bogatszego chłopstwa. Wszystkim tym warstwom instytucja Kasy Chorych dokuczyła do żywego. Wreszcie znalazł się minister, który instytucję tę zaczął przeczyszczać i przebudowywać i właśnie przeciw temu ministrowi głosowali endecy razem z żydami, socjalistami i komunistami.

Na sceptyczne zarzuty, że p. Prystor mało zrobił w sprawie Kas Chorych najlepszą odpowiedź dała dyskusja wczorajsza. Otworzyła ona dopiero oczy na to, co to było właściwie ta Kasa Chorych. Był to ogromny polip ssący kraj cały, gdzie pod pozorem legalności mieściła się najbezczelniej organizacja partyjna PPS, zabierająca pieniądze pobierane przez Kasy Chorych na cele partyjne. Nie można mieć pretensji do ministra Prystora, że całej tej stajni Augjasza nie przeczyścił. Przechodziło to jego siły, ale to porwanie się na tę mafję, te pierwsze zwycięstwa, które nad nią odniósł, trzeba mu za wielki sukces policzyć. Publiczność nigdy nie będzie miała pojęcia, co się tam działo i co się tam dzieje jeszcze. W charakterze agitatorów partyjnych PPS utrzymywała na żołdzie Kas Chorych przeróżne figury z pod ciemnej gwiazdy, b. kryminalistów, figury stojące nawpół drogi pomiędzy szpiegiem a agentem bolszewickim. I dziś jeszcze, pomimo wytężonej pracy ministra Prystora, PPS posiada w Kasie Chorych sieć swoich szpiegów. Oto poseł Żuławski, dykator Związków Zawodowych, czytał z trybuny szereg listów. Typ takiego listu, czytanego przez posła Żuławskiego, był, że ktoś pisze do komisarza mianowanego przez ministra Prystora te słowa: „Kochany Adasiu! Zawiadamiam Ciebie, że ten X, to wcale nie socjalista, lecz porządny człowiek, wobec tego" i t. d. — oczywiście jest to typ listu innymego, prywatnego, który w żadnych odpisach kancelarji Kas Chorych znaleźć się nie mógł. W jaki sposób mogły tego rodzaju listy dostać się do rąk p. Żuławskiego. Oczywiste, że musiały być z biurek urzędników, mianowanych przez p. Prystora wykradzione przez szpiegów p. Żuławskiego. Całe więc oskarżenie ministra Prystora budowane było na wykradzionych listach. Jest to przyczynkiem do etyki PPS i rzuca to światło na przyczynę upadku Rządu, w którym zasiada Marszałek Piłsudski. Rząd ten został obalony w parlamencie na wniosek mafji, działającej skoordynowanie ze złodziejami listów prywatnych.

W tem towarzystwie znaleźli się endecy. Winszujemy. Cały wczorajszy dzień w Sejmie robił zresztą wrażenie rewji z Qui pro quo. Oto w pierwszym rzędzie siedział nowy prezes komisji wojskowej, wyniesiony na tę godność za inicjatywą marszałka Trąmpczyńskiego, poseł Pająk, socjalista i robotnik. Huczało jak w ulu w tej izbie sejmowej, a o młodym pośle Pająku nikt nie mówił inaczej, jak „feldmarszałek", a do niego wszyscy się zwracali przez „generale". Cat.

Ustalenie tekstu traktatu handlowego z Niemcami

Podpisanie traktatu nastąpi niebawem

WARSZAWA, 14. III. PAT. W dniu dzisiejszym pełnomocnicy obu rządów dla rokowań handlowych polsko-niemieckich ustalili ostateczny tekst zawieranego układu.

Podpisania polsko-niemieckiego traktatu handlowego spodziewać się należy już niebawem.

Awantury nacjonalistów niemieckich

Spalenie symbolicznego egzemplarza umów haskich przed pomnikiem Bismarcka

BERLIN, 14 III. Pat. Na znak protestu przeciwko przyjęciu umów haskich przez Reichstag i podpisaniu ich przez prezydenta nacjonaliści niemieccy zapowiadają na szeroką skalę akcję protestacyjną w całym kraju. Już na niedzielę w poszczególnych miejscowościach zwołane są zgromadzenia publiczne. Wczoraj wieczorem na placu przed Reichstagiem grupa nacjonalistycznej młodzieży urządziła demonstrację przed pomnikiem Bismarcka, paląc publicznie symboliczny egzemplarz umów haskich. Policja rozpędzić musiała przemocą demonstrantów.

Obrady morskie w Londynie

Powołanie komitetu rzeczoznawców

LONDYN, 14. III, PAT. Głównem wydarzeniem dzisiejszego posiedzenia konferencji morskiej było powołanie do życia komitetu rzeczoznawców dla spraw wyłącznie morskich w celu rozpatrzenia zmian, jakie należałoby wprowadzić do wynikających z traktatu waszyngtońskiego postanowień o rozbiórce niezdatnych do użytku okrętów wojennych.

O konferencji Brianda z Grandim

LONDYN, 14 III. Pat. Po konferencji z Briandem Grandi oświadczył z ubolewaniem, że nie może udzielić żadnych informacyj o jej przebiegu. Briand natomiast stwierdził, że odbyta konferencja nie jest żadnym nowym krokiem naprzód. Briand dodał, że będzie prowadził w dniu jutrzejszym dalsze rozmowy i że przywiązuje wielkie znaczenie do konferencji, którą wraz z Tardieu ma odbyć z Mac Donaldem w niedzielę, ma bowiem na niej być omawiana ponownie sprawa bezpieczeństwa. Briand z uznaniem wyrażał się o dobrej woli, którą wykazuje Grandi, podkreślił jednak trudności, wypływające z jego stanowiska.

Labour Party a węgiel

Głosowanie nad dalszemi punktami ustawy

LONDYN, 14 III. PAT. W Izbie Gmin spodziewają się w dalszym ciągu głosowanie nad szeregiem artykułów projektu ustawy węglowej. Jest bardzo prawdopodobne, że ustawa napotka na większe trudności w Izbie Lordów. Z kół miarodajnych informują, że gabinet angielski po zapoznaniu się z sytnacją w Izbie Gmin w związku z ustawą węglową postanowił w razie niepomyślnych wyników głosowania nad paragrafami ustawy nie czynić z tego kwestji zaufania, lecz zmienić brzmienie paragrafów, ewentualnie wycofać niektóre drugorzędne.

Odrzucenie wniosku o votum nieufności dla rządu

LONDYN, 14 III. Pat. Izba Gmin odrzuciła votum nieufności dla rządu 308 głosami przeciwko 235.

Monarchiści austrjaccy domagają się zerwania stosunków z Rosją

WIEDEŃ, 14. III. PAT. Tutejsza partja monarchistyczna przedłożyła kanclerzowi Schoberowi rezolucję, żądając natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, a to z powodu prześladowań religijnych.

Gdy żądaniu temu nie uczyniono zadość do dnia 30 marca, wówczas stronnictwo monarchistyczne będzie dążyło do zmuszenia poselstwa sowieckiego za pomocą demonstracyj antysowieckich do opuszczenia stolicy austrjackiej

Debata nad rozejmem celnym

Czyżby odprężenie?

GENEWA, 14 III. Pat. Na międzynarodowej konferencji rozejmu celnego nastąpiło w piątek znaczne odprężenie. Italscy i niemieccy delegaci odstąpili od swego nieprzejednanego stanowiska wobec przewidzianych w przedstawionym przez delegację francuską projekcie umowy wyjątków od zobowiązania niepodwyższania ceł na okres jednego roku.

Oświadczenie min. Grahama

GENEWA, 14—III. PAT. Angielski minister handlu Graham przedstawił na specjalnem posiedzeniu plenarnem konferencji w sprawie rozejmu celnego stanowisko angielskiej delegacji w sprawie wysuniętego ze strony francuskiej projektu układu co do zasadniczej stabilizacji rocznej stosunków celnych europejskich. Minister dowodził, że wzmiankowany projekt stwarza bezprzecznie różnicę między zobowiązaniami tej grupy państw, która posiada autonomiczne taryfy celne, a tej, która postanowienia taryfowo-celne ma skonsolidowane w traktatach handlowych. Dlatego też Wielka Brytanja, która należy do pierwszej grupy państw musi domagać się, aby conajmniej nie zostały osłabione zawarte w projekcie gwarancje dla wszystkich stron, zawierających umowę, w sprawie trwałości stosunków celnych. Zresztą wyjątki w stosunku do zawartego w układzie ogólnego zobowiązania, nie powinny być liczne. W razie niespełnienia tego ostatniego warunku, w wypadku dopuszczenia wyjątków, musiałoby przyznane być stronie, której interesy były naruszone, prawo wypowiadania lub wypowiadania lub wycofywania się z układu.

W sprawie opracowanego przez drugą komisję porozumienia, w myśl którego uczestnicy konferencji zobowiązują się prowadzić w przyszłości rokowania gospodarcze i celne w celu urzeczywistnienia lepszej organizacji Europy, a szczególnie powszechnego stopniowego zniżenia ceł, minister Graham oświadczył, że zasadniczo zgadza się na tego rodzaju porozumienie i spodziewa się, że wzmiankowane rokowania będą podjęte niezwłocznie.

SEJM WYWOŁAŁ PRZESILENIE RZĄDOWE

Przyjęcie demagogicznego wniosku P.P.S. o votum nieufności dla min. Prystora

WARSZAWA, 14.III. PAT. W chwili, gdy po otwarciu posiedzenia, na salę obrad weszli ministrowie z premjerem Bartlem na czele, klub B.B. i P. P. S., Frakcja Rew. powitały ich hucznemi oklaskami.

OŚWIADCZENIE CENTROLEWU

Przed porządkiem dziennym poseł Róg w imieniu Wyzwolenia, P.P.S., Str. Chł., Piasta, Ch. D. i N.P.R. złożył oświadczenie w przekonaniu, iż jest ono zgodne z większością Izby. W oświadczeniu tem powiedziane jest, iż kraj cały przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Rolnictwo chyli się ku upadku wi. Miljonowe rzesze ludności pracującej w najwyższym trudzie walczą z falą nędzy, głodu i bezrobocia, znosząc mimo to cierpliwie ciężary nadmierne na utrzymanie państwa. W takiej chwili, gdy cały wysiłek, myśl i czyn rządu winien być skierowany ku skupieniu wszystkich sił państwowych i społecznych dla złagodzenia klęski gospodarczej, kierownik rządu uważa za właściwe wygłosić, ku zdumieniu opinji publicznej, ogólnikowe i pełne małych złośliwości pod adresem Izby Ustawodawczej przemówienie.

Dalej deklaracja przypisuje rządowi lek komyślne szukanie zwady i przypisuje pogłębienie w znacznej mierze klęski gospodarczej. Z tych powodów stronnictwa, w których imieniu mówca składa oświadczenie, protestują przeciwko wystąpieniu premjera Bartla.

Z kolei odesłano w pierwszem czytaniu do komisji szereg projektów ustaw, m. in. o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów o zasileniu funduszu izb rzemieślniczych i o opiece społecznej nad cudzoziemcami.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o zasileniu funduszów izb rzemieślniczych pos. **Rasner** (Koło Żyd.) wniósł o odrzucenie projektu ustawy w pierwszem czytaniu. Marszałek oświadczył, iż regulamin nie pozwala na odrzucenie przedłożenia rządowego w pierwszem czytaniu i odesłał projekt do komisji.

DEKŁARACJA PREMJERA BARTLA.

Następnie izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do wniosku P. P. S. o wyrażenie votum nieufności dla ministra Prystora. Przy punkcie tym zabrał głos prezes Rady Ministrów Bartel i oświadczył co następuje:

„Wysoka Izbo! Wnioski, żądające ustąpienia dwóch ministrów gabinetu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, są niewątpliwie formalnie w zgodzie z art. 56 i 58 obowiązującej konstytucji. Nie zgadzałem się jednak nigdy i dziś zgodzić się nie mogę, aby w okresie sprawowania przezemnie funkcyj szefa rządu, stosowanie przepisu o indywidualnej odpowiedzialności ministrów stało się zwyczajem w stosunku pomiędzy rządem a parlamentem w Polsce. Dawałem niejedno krotnie wyraz temu, głęboko przekonany o konieczności zachowania przez rząd charakteru jednolitej całości nazewnątrz, wspólnie i solidnie wobec innych organów władzy państwowej odpowiedzialnej. Teoretycznie to swe stanowisko wyraziłem w kilku enuncjacjach prasowych, praktycznie potwierdziłem jeszcze w czasie okresu kryzysu rządowego we wrześniu 1926 roku, spowodowanego żądaniem Sejmu ustąpienia dwóch ministrów ówczesnego, pozostającego pod mojem kierownictwem gabinetu. Stanowisko to podtrzymuję w całej rozciągłości również dzisiaj.

Wnioski kilku klubów tej Wysokiej Izby wymierzone są w dwóch ministrów, lecz godzą jednocześnie w samą zasadę jednolitości rządu, którą uważam za kardynalny warunek sprawności i planowości jego działania. Idą one zatem przeciwko memu zasadniczemu stanowisku jako szefa rządu. Dlatego też nie wchodząc w merytoryczną ocenę motywów złożonych wniosków, oświadczam, iż dla Rządu wynik głosowania będzie stanowił wyraz stosunku Sejmu do niego, jako całości".

DYSKUSJA NAD WNIOSKIEM P.P.S.

Pos. **Żuławski** (P.P.S.) oświadcza, iż za sada wykonywana przez Sejm kontroli nad rządem nie była podawana w wątpliwość nawet przez przeciwników parlamentu, więc zastosowanie jej w praktyce nie może być uważane za jakąś złośliwość i za chęć szkodzenia w pracy rządowej. Przechodząc do meritum zarzutów, stawianych ministrowi Prystorowi, mówca oświadcza, iż minister ten wbrew prawu pozbawił 1/5 ludności samorządu przepisanego ustawowo, a rozporządzającego budżetem pół miljarda zł. Przedtem — zaznacza mówca — budżetem tym zarządzały wybrane zarządy, pozostające pod kontrolą ubezpieczonych, komisyj rewizyjnych związku lustracyjnego, wreszcie pod kontrolą państwowych władz nadzorczych. Dzisiaj niema komisyj rewizyjnych. Najwyższa Izba Kontroli nie ma wglądu w te sprawy. Rządzi sam minister Prystor przez swoich urzędników, kontroluje się sam przez takich samych urzędników. Minister przyszedł do Ministerstwa Pracy nie w innym celu, jak prowadzenia dalej tego t. zw. czyszczenia, które tak skutecznie zapoczątkował w Ministerstwie spraw wojskowych. Mówca zarzuca ministrowi, że wbrew ustawie zakazał odbycie zjazdu związków Kas Chorych, który miał wybrać nowe władze. Równocześnie z tem ogłosił rozwiązanie tych związków i wstrzymał rozpisanie wyborów do Kas Chorych. Mówca powołuje się na opinję specjalnej komisji, która badała te sprawy i w sprawozdaniu swojem stwierdziła, że minister Prystor nie miał podstaw prawnych ani dostatecznych przyczyn do takiego postępowania. Minister ustanowił komisarzy, po większej części ludzi niefachowych, a nawet moralnie zdyskwalifikowanych. Przechodząc do omawiania gospodarki komisarzy w Kasach Chorych, mówca stawia im cały szereg zarzutów. Reasumując, oświadcza, że jeżeli w tych warunkach rząd z ministrem Prystorem się solidaryzuje, to lepiej, by ten rząd odszedł.

Pos. **Wojciechowski** (B.B.), polemizując z wywodami przedmówców, oświadcza, iż zarzut łamania ustaw, stawiany ministrowi, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Potrzebny był tylko po to, aby zyskać przychylność innych stronnictw, zwłaszcza ludowych. W najbliższym czasie minister wniesie ustawę o komisji ankietowej dla zbadania Kas Chorych. Przeciwko tej komisji bronił się przedstawiciel P.P.S., przekonywując, że to jest rzecz niewygodna i niepotrzebna. **W sprawie Kas Chorych, nie minister pracy i nie klub B.B. jest oskarżony, lecz sami winowajcy.** Minister zażądał od N.I.K., aby wglądnęła w gospodarkę Kas Chorych za ostatnie 10 lat. Przechodząc do zarzutów formalno-prawnych, mówca stwierdza, że odnośny przepis ustawy dozwala w pewnych razach na rozwiązanie zarządu i mianowanie komisarzy. **Nie jakieś deptanie prawa — oświadcza dalej — było przyczyną tego wniosku, lecz obrażona duma partji politycznej oraz przestrzeganie interesów tej partji i wielu jej przedstawicieli.**

Bolączką P.P.S. jest to, że mianowano wprawdzie 31 nowych komisarzy na 109 istniejących przed ministrem Prystorem, ale ze starych zmieniono 39. Byli komisarze, którzy urzędowali miesiącami i latami nieodpowiednio, a zarzutów przeciwko nim nie było. Poseł Żuławski interwenjował czasami w wypadkach słusznych, żądając wprowadzenia komisarzy, albowiem w Kasach Chorych poza względami partyjnemi działy się często różne nadużycia, a stan finansowy był zastraszający. **Opinja społeczeństwa i ogół ubezpieczonych istotnie odetchnął z chwilą, gdy minister Prystor wziął się do tych stosunków. Minister byłby wtedy winien, gdyby był nie wkroczył do tej gospodarki i poprzednich metod nie przekreślił.** Należy teraz wychować wspólnie masy i działaczy ubezpieczeniowych, ale wpierw musi opaść fala nienawiści i demagogji.

O ile się atakuje niektórych komisarzy jako nieodpowiednich, to przecież oni wyszli z szeregów P. P. S. Mówca przypomina znany okólnik tajny, wydany przez posłów Żuławskiego i Kwapińskiego do powodowania czynnych zajść z komisarzami i urzędnikami. **Z Kas Chorych robiło się nie instytucje dla ubezpieczonych, ale folwark dla P.P.S. Kończąc, mówca oświadcza, że większość nie po dzień tego entuzjazmu w walce z ministrem Prystorem i że bez względu na wynik dzisiejszego głosowania instytucja Kas Chorych zostanie uzdrowiona, a P.P.S. z niej będzie wymieciona, jeżeli nie zmieni swego poglądu i stosunku do niej.**

W tem miejscu zarządzono dwugodzinną przerwę.

„METODY" ENDECKIE.

Po przerwie pos. **Zalewski** w imieniu Klubu Narodowego podkreślił między innemi, że wniosek o ustąpieniu ministra Prystora umotywowany został tem, że minister naruszył obowiązujące ustawy. Naruszenie prawa jest dla Klubu Narodowego wystarczającym powodem, żeby odmówić zaufania ministrowi. Z chwilą gdy p. prezes Rady Ministrów solidaryzował się z działalnością pracy, kwestja ujęta we wniosku staje się kwestją zaufania dla całego rządu. Klub Narodowy był w opozycji do wszystkich rządów powstałych po przewrocie majowym, bowiem ich działalność w wielu wypadkach była sprzeczna z prawem i w rozumieniu Klubu niezgodna z interesem narodu i państwa. W tych warunkach uchylenie się od głosowania nad wnioskiem o ustąpieniu tego czy innego ministra byłoby pośrednio wyrazem zaufania do rządu. Wobec tego klub odda swój głos za wnioskiem.

DALSZE OŚWIADCZENIA.

Pos. **Palijiw** (Kl. Ukr.) w dłuższym wywodzie krytykuje politykę rządu w stosunku do Ukraińców i w konkluzji oświadcza, że klub będzie głosować za wnioskiem o ustąpienie ministra Prystora i ministra Czerwińskiego.

Pos. **Dąbski** (Str. Chł.) oświadcza, że klub ten nie zamierzał wywoływać przesilenia rządowego z powodu działalności ministrów Prystora i Czerwińskiego. Kraj ma obecnie większe kłopoty. Ważniejsze jest to, że premjer solidaryzował się z tymi ministrami. Mówca, nawiązując do przemówienia p. premjera Bartla w Senacie, oświadcza, że klub jego przechodzi nad tem do porządku — jak się wyraził mówca — „z pogardą". Charakteryzując rządy pomajowe, pos. Dąbski podkreślił, że największym grzechem rządu pomajowego jest podniesienie budżetu do rujnującej wysokości i na tle tej gospodarki klub Stronnictwa Chłopskiego będzie mówił o zaufaniu z tym rządem. Dziś na tle działalności ministrów Prystora i Czerwińskiego, klub mówcy nie pójdzie do generalnego boju, lecz poczeka na dyskusję gospodarczą, a przy dzisiejszym boju wstrzyma się od głosowania. W konkluzji mówca wnosi rezolucję, aby Sejm odesłał do komisji pracy i opieki społecznej wniosek o votum nieufności dla ministra Prystora dla zbadania zarzutów, postawionych przy motywowaniu tego wniosku.

Z kolei zabiera głos pos. **Pączek** (dawna frakcja rew.), który polemizuje z argumentami pos. Żuławskiego. W czasie przemówienia tego mówcy dochodzi do sprzeczki między grupą frakcji rewolucyjnej i P. P. S. Posiedzenie na pewien czas przerwano.

Po wznowieniu posiedzenia pos. Pączek twierdzi w dalszym ciągu swego przemówienia, że chodzi o zemstę z powodu odebrania P. P. S. wpływu na instytucję, która ma budżet półmiljardowy i o odzyskanie w poważnej części tych wpływów, a dalej chodzi o kontynuowanie walki politycznej. Chcielibyśmy — mówił pos. Pączek — zdopingować p. Bartla, żeby jednak na jakieś ustępstwa poszedł. Lecz swoją mową, wygłoszoną w Senacie, zawiódł on was zupełnie. Ograniczacie się do terenu sejmowego, lecz poza Sejmem jest jeszcze szerokie życie polskie. Narastają nowe siły w społeczeństwie, które mają dość tego, co się działo przed rokiem 1926.

Pos. **Brodacki** (Piast) podkreślił, że klub jego jest za likwidacją systemu pomajowego. Nawiązując do wniosku P. P. S. o votum nieufności dla ministra Prystora, mówca zaznacza, że rzecz sprowadza się do tego kto będzie dysponował funduszem półmiljardowym czy P.P.S., czy Frakcja Rewolucyjna. Klub Piasta nie miał zamiaru głosować za wnioskiem, z chwilą jednak gdy premjer postawił zagadnienie na szerszą platformę i powiada, że „jeżeli nie jesteście za wnioskiem, więc jesteście za mną i wyrażacie mi votum ufności", to my powiadamy: „Nie możemy, niech przyjdzie inny rząd i niech pracuje z Sejmem, a jeżeli okaże się, że współpraca z tym Sejmem nie jest możliwa, niech wpłynie na czynniki decydujące, niech Sejm będzie rozwiązany.

Pos. **Putek** (Wyzw.), nawiązując do postawionego przez premjera pytania, czy Izba ma zaufanie do rządu, jako całości, w imieniu stronnictwa odpowiada negatywnie, oświadczając, że klub nie ma zaufania do rządu p. Bartla, nietylko dlatego, że solidaryzował się z min. Prystorem, którego działalność była — zdaniem mówcy — nieprawo rządna, lecz i dlatego, że solidaryzował się z p. Prystorem, który stał się symbolem tego systemu, z którym walczy demokracja parlamentarna. W zakończeniu oświadczył, że klub jego głosować będzie za wnioskiem pos. Żuławskiego o wyrażenie votum nieufności min. Prystorowi.

Pos. **Niedziałkowski** (P.P.S.) podkreśla, że dzięki oświadczeniu premjera sprawa min. Prystora stała się kwestją stosunku Sejmu do systemu rządzenia, którego ostatnim wykonawcą stał się premjer Bartel. Głosowanie nad wnioskiem przeciwko min. Prystorowi przestaje być związane ze sprawą jednego resortu, a stanie się głosowaniem nad systemem rządzenia, Mówca oświadcza, że głosując przeciwko min. Prystorowi klub jego głosuje przeciwko temu systemowi rządzenia i spełnia obowiązek wobec państwa i demokracji.

PRZEBIEG I WYNIK GŁOSOWANIA

Po przemówieniu pos. **Jeruzalskiego** (Fr. Kom.) oraz po końcowem przemówieniu wnioskodawcy pos. Żuławskiego przystąpiono do głosowania.

Marsz. Daszyński podał naprzód pod głosowanie wniosek pos. Dąbskiego, odsyłający sprawę do komisji pracy celem zbadania zarzutów, postawionych w Sejmie przy motywowaniu wniosku P. P. S. Marszałek zauważył, że wniosek pos. Dąbskiego stanowi pewną nowość, ponieważ odsyła sprawę do komisji bez terminu i w ten sposób stawia w trudnem położeniu parlament i ministra, który przez ten czas jest niejako zawieszony. **Przy zwykłem głosowaniu wstali za wnioskiem pos. Dąbskiego posłowie B.B.W.R. Fr. Rew. i Stron. Chł. Wobec wątpliwości marszałek zarządził głosowanie przez drzwi. W głosowaniu przez drzwi wynik był taki, że za wnioskiem pos. Dąbskiego głosowało 120, przeciwko — 197. Wniosek przeto upadł.**

Z kolei marszałek poddał pod głosowanie wniosek P.P.S. W zwykłem głosowaniu przyjęto go większością głosów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania członkowie rządu opuścili salę obrad.

KIEDY ZNÓW ZBIERZE SIĘ SEJM?

Marszałek Sejmu Daszyński oświadczył, że z powodu przesilenia rządowego nie może zaproponować terminu przyszłego posiedzenia. Zwraca jednak uwagę, że przez konstytucję mamy nakazane dokończenie prac nad budżetem i że konstytucja wskazuje termin 31 marca. Po naradzie będzie więc musiał marszałek któregoś dnia zwołać posiedzenie dla załatwienia sprawozdania komisji budżetowej, a ponieważ jest to związane obecnie z kwestją funduszu kultury narodowej, będzie marszałek musiał poprzednio przedłożyć projekt ustawy o funduszu kultury narodowej.

Wysoka Izba — mówił marszałek — dla tego w swoim czasie nie głosowała za funduszem kultury narodowej, że domagała się ustawy. Obecnie projekt takiej ustawy został wniesiony i znajduje się w komisji. Senat zaś uchwalając budżet, wstawił pozycję na fundusz kultury narodowej. Postawienie i tej sprawy na porządku dziennym, uważam więc za obowiązek. Lecz jest jeszcze jedna kwestja, mianowicie kwestja odpowiedzi Sejmu na pytania, stawione przez Trybunał Stanu w sprawie byłego ministra skarbu Czechowicza. Chcąc zająć merytoryczne stanowisko w tej kwestji, Sejm musi rozpatrzyć kredyty dodatkowe na rok 1927—28. Te punkty w mojem rozumieniu muszą być obowiązkowo załatwione przed 31 marca, jeżeli zaś przesilenie rządowe zakończy się rychło — jak się tego spodziewać można — to i inne ważne sprawy, np. te, które dziś były na porządku dziennym, będziemy mogli załatwić.

Po tem oświadczeniu marszałek zamknął posiedzenie Sejmu o godz. 19 min. 30. Posłowie B. B. opuszczają salę posiedzeń ze śpiewem „Pierwsza Brygada" i wznoszą okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Komu posłużył los?

WARSZAWA, 14. III. Pat. Dziś w 8-ym dniu ciągnienia 5 kl. 20 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 20 tys. zł.—162526 po 15 tys. zł.—62621, 161284, po 10 tys.—166839, 175154, po 5 tys. — 86011, 130838, 132725, 150270.

Rząd nie zgłosił jeszcze oficjalnie dymisji

WARSZAWA, 14. III. PAT. Dnia 14 b. m. bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla półgodzinne posiedzenie Rady Gabinetowej.

Przyp. Red. **Z lakonicznej tej depeszy otrzymanej w ostatnim serwisie PAT. wynika, że rezultat posiedzenia Rady Gabinetowej nie jest oficjalnie wiadomy. Informacje otrzymane przez nas ze źródeł nieoficjalnych wskazują, że zgłoszenie dymisji zostało zdecydowane i nastąpi dziś. Fakt utrzymania w tajemnicy wyniku posiedzenia Rady Gabinetowej—w kołach opozycyjnych spotęgował domysły na temat „co dalej?"**

ECHA KRAJOWE

Wybory zarządu m. Mołodeczna

W dniu 20 bm. zbierze się po raz pierwszy wybrana przed kilkoma tygodniami Rada Miejska m. Mołodeczna, która dokona wyboru burmistrza miasta, jego stałego zastępcy i ławnika.

Na burmistrza zgłoszona będzie najwięcej kompromisowa, właściwie jedynie możliwa kandydatura obywatela tamtejszego p. Kazimierza Sarola.

Jak słychać wybór ten jest zapewniony.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w obecności przedstawicieli miejscowych władz z p. starostą Tramecourtem na czele.(w)

Zjazdy Rad Powiatowych B. B. W. R.
w Mołodecznie i Wilejce

Na dzień 17 bm. zwołany został zjazd Rady Powiatowej B. B. W. R. do Mołodeczna, na dzień 23 bm. takiż zjazd do Wilejki. W obu zjazdach wezmą udział posłowie z regjonalnej grupy wileńskiej. (w)

Mołodeczańska spółdzielczość mleczarska

W nr. 54 „Słowa" z dnia 6. 3. rb. w sprawozdaniu ze zjazdu Pow. Tow. Rol. w Mołodecznie, podpisanem literami W. S. jest następujący ustęp:

„Dla ścisłości należy odnotować. że jedno jedyne co do swej ostrej formy przemówienia krytykując działalność poszczególnych mleczarń i twierdzące, że spółdzielczość nie ma widoków na rozwój albowiem egzystujące Zarządy poszczególnych placówek pracują źle — niefachowo, a poszczególne jednostki, będą sprzedawać swoje produkty żydom, którzy płacą choćby o grosz więcej od spółdzielni — nie znalazło oddźwięku gdyż na szczęście znakomita większość obecnych na zebraniu delegatów i delegatek reprezentujących poważny odłam tut. rolników i spółdzielczości dała stanowczy wyraz swemu mocnemu postanowieniu nie zrażać się stanowiskiem poszczególnych osób, które nie popierają wysiłków społeczeństwa do zorganizowania, a odwrotnie wytężyć wszystkie swoje siły do rozwinięcia spółdzielczości w jaknajszerszem tego słowa znaczeniu i wbrew twierdzeniom pesymistów, dowieść, że w jedności siła, a mocna wola i wytężona praca dla ogólnego dobra — zwycięża wszystko".

Ponieważ wspomniane wyżej, jak twierdzi p. „W.S.", ostre co do swej formy przemówienie należało do mnie, przeto nie chcąc posądzić autora korespondencji o rozmyślne wypaczenie sensu słów moich, stwierdzić jednak muszę, że poza słuszną uwagą, że słowa te brzmiały pewnym dysonansem wzajemnych komplementów i samoadoracji — inne uwagi co do treści i tendencji mego przemówienia całkowicie rozmijają się z prawdą i rzeczywistością.

Poddając pewnej krytyce organizację i działalność Spółdzielni Mleczarskich na terenie powiatu Mołodeczańskiego, bynajmniej nie miałem na celu zwalczania takowych lub zniechęcania do nich ludności, odwrotnie — podkreślałem doniosłą rolę jaką mogłyby odegrać Sp. Ml. w życiu rolnika, gdyby były one odpowiednio organizowane i rządzone, gdyby dostawca mógł mieć całkowite zaufanie do Zarządu, gdyby dostawca miał przeświadczenie, że Sp. Ml. jest tym rytynowanym fabrykantem i kupcem, który jego surowiec, na najlepszym rynku w kraju, albo i poza krajem sprzeda, zapewniając mu osiągnięcie możliwie wysokiej ceny za nabiał.

Oby takie Spółdzielnie „na kamieniach się rodziły" niestety, jest u nas zupełnie inaczej, — i oto są kwiatki na tej zachwaszczonej niwie wyrosłe:

a) agronom powiatowy p. Ż., które go o pesymizm posądzić nie mogę w swym interesującym odczycie „O Sp. Ml." w powiecie Mołodeczańskim, poinformował nas, iż z jedenastu istniejących S półdzielni tylko **trzy pracują znośnie.**

b) Spółdzielnie Mleczarskie w Wywierach i Mołodecznie, wyrabiały dłuższy czas masło, które nawet w niewybrednem Mołodecznie nie znajdowało nabywców, bo wogóle było.. nie jadalne.

c) Urząd Skarbowy i Starostwo Mołodeczańskie nabywają dla swych pracowników masło z odległej Spółdzielni w Połoczanach, bo z innych znajdujących się w bezpośredniej bliskości masło niezawsze jako pokarm używać można.

d) Spółdzielnia Mleczarska w Chożowie, starając się ulokować swe masło na ryunku w Mołodecznie, działa jako czynnik regulujący ceny na masło „in minus" bo nie mogąc konkurować z rzeczywiście świetnemi wyrobami osób prywatnych, musi obniżać cenę na swoje średniej jakości produkta.

e) Ze sprawozdania delegata wojewódzkiego z działalności Spółdz. Mleczarskiej w Chożowie, dowiadujemy się, iż przeciętnie uzyskiwano tam za masło zł. 5.25 za klg. zaś prywatne masło wyrabiane bez pomocy dobrze płatnych „specjalistów" sprzedawane było w tym czasie po cenie od zł. 5 — do 8.50 — za 1 klg.

fż) Badane na tłuszcz mleko z mego majątku w Spółdzielni Mleczarskiej w Chożowie dało w pewnym czasie jako podstawę do określenia ceny za 1 litr mleka — 3,8 proc. tłuszczu; w tymże samym czasie to same mleko badane przez asystenta Związku Kontroli Obór dało jako wynik 4,4 proc.

g) Znane mi są ciekawe przykłady, gdzie ilość tłuszczu w badanem przez Spółdzielnię mleku wydatnie zwiększała się, wobec przyjaznych stosunków dostawcy z zarządzającym mleczarnią, oraz spadła niepomiernie przy nadwerężeniu owych „przyjacielskich stosunków".

Wtakich to i w całym szeregu innych drobnych napozór faktów tkwi przyczyna dla której Spółdzielnie Mleczarskie są tak bardzo mało popularne wśród szerszych warstw ludności. — i jeśli dotąd pomimo wszystko utrzymały się one na powierzchni życia, a nawet niektóre z nich doszły niezaprzeczalnie do pewnego rozwoju i rozkwitu, to poza minimalną zasługą zarządów Spółdzielni Mleczarskich, przyczyna tego dość dziwnego zjawiska leży w usilnem popieraniu Sp. Ml. przez czynniki rządzące, oraz wybitnej pomocy pieniężnej udzielanej przez Bank Rolny, ale przedewszystkiem w wyjątkowo pomyślnym czasie (lata 1927 i 1928) kiedy powstawały i organizowały się Spółdzielnie.

1927 r. i 1928 były to lata kiedy odradzające się z powojennej ruiny i nędzy gospodarstwa chłopskie nacechowane były wybitnym przyrostem bydła rogatego, jako naturalny rezultat dużych przestrzeni, odłogów i nieużytków; — jednocześnie odczuwał się dotkliwy brak zorganizowanego zbytu na produkty mleczne.

Powstające w tym czasie Spółdzielnie Mleczarskie pracowały zaiste w warunkach, które nazwać można monopolowemi; nic więc dziwnego, iż nawet te z nich które produkowały masło trzeciego gatunku i płaciły dostawcom jakieś mizerne grosze, jednak trwały, a nawet niekiedy rosły, — bo tego mleka i tak nikt kupić nie chciał.

Tak było do niedawna, ale w tym kierunku zaszły ostatnio duże zmiany, bo oto na arenę życia wstąpił nowy czynnik, w postaci konkurencji sporo drobnych właścicieli nabyło wirówki i zaczęło przerabiać mleko produkując częstokroć pierwszorzędne bodaj luksusowe masło; pozatem znalazły się duże prywatne kapitały które chętnie lokują się w produkcji przetworów mlecznych i zapewniają producentowi zyski, przy dobrych warunkach nabycia surowca.

Już mamy przykłady, że dwie największe obory mleczne na terenie pow. Mołodeczańskiego, niedawno odpadły do Spółdzielni Mleczarskiej kilka obór dotąd dostarcza mleko do Spółdzielni ale, że się tak wyrażę „dla idei", bez najmniejszego entuzjazmu; wsie dostarczają mleka potrochę tam gdzie niema innego sposobu zbycia takowego. Słowem dostawcy jeszcze są, ale zadowolonych już niema.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób temu złu zaradzić, co uczynić by zwiększyć zastępy dostawców, jak postąpić by należenie do Spółdzielni Mleczarskiej, ze smutnej konieczności jaką jest dzisiaj, stało się dobrym interesem dającym stały pewny i równy zysk dostawcy.

Z tem pytaniem zwróciłem się do zebranych w Mołodecznie w dniu 23 lutego rb. delegatów Kół Rolniczych i Spółdzielni Mleczarskich i ostrzegałem, iż może się stać, że wielu dostawców mleka opuści Spółdzielnie na skutek kuszących propozycyj prywatnych przedsiębiorców. Wyraziłem również mniemanie, iż nie widziałbym w tem nic dziwnego, że rolnik w dobie dzisiejszej wydobywający resztki sił by obronić swe prawa do istnienia, ima się propozycji wyraźnie dla niego dogodnej.

Sprawozdawca ma zupełną rację twierdząc, iż część zebranych na zjeździe w Mołodecznie osób nie podzielała mych poglądów. I nie mogło być inaczej, bo wśród delegatów poszczególnych Spółdzielni Mleczarskich na Zjeździe w Mołodecznie, byli bodaj sami członkowie Zarządów, prezesowie, lub zarządzający takowych, t.j. ci właśnie panowie, którzy w 100 proc. są odpowiedzialni za brak kontroli i częste nadużycia przy badaniu mleka na tłuszcz; za lichy wyrób masła, który nietylko nie jest produktem luksusowym, ale często jako pośledni gatunek sprzedawany być musi na miejscowych rynkach na równi z chłopską tandetą i za pół ceny; za te śmieszne grosze, które płacą dostawcom zniechęcając ich i stwarzając malkontentów, niweczając i niszcząc piękną w swem założeniu ideę współdzielczości.

Ograniczając do minimum swe przemówienie na Zjeździe w Mołodecznie, nie mogłem jednak nie wspomnieć, iż mojem zdaniem jednym ze sposobów zwiększenia frekwencji i popularności Spółdzielni Mleczarskich byłoby danie dostawcom możności pozbywania się całego mleka, czy niezwracania mleka odtłuszczonego, jestem przekonany, iż ogromna większość właścicieli krów mlecznych wolałaby nie dostawać z powrotem mleko chude, byleby otrzymać o parę groszy więcej w gotówce. — Wszak niemal wszystkie prywatne przetwórnie mleka przeszły na fabrykację serów jako produktu który przez swą trwałość jest mniej wrażliwy na pojemność rynku i połączone z tem wahanie się ceny.

Sądzę iż nie należałoby się zbytnio przejmować tem, iż przypuszczalnie sporo Zarządów Mleczarni Spółdzielczych zajmie negatywne stanowisko w projekcie przejścia od wyrobu masła do serów, byłoby to całkiem zrozumiałe z ich stanowiska, bo wszak przy prowadzeniu serowarstwa wszyscy partacze i fuszerzy musieliby ustąpić miejsce kwalifikowanym pracownikom, zaś do zarządów musieliby wejść ludzie posiadający chociażby elementarne pojęcie o prowadzeniu współczesnego handlu.

Wybiegając trochę poza ramki odpowiedzi na uwagi p. W. S. nie mogę się powstrzymać od prośby skierowanej do osób zrzeszonych w Spółdzielniach Mleczarskich i mających pewne wpływy na bieg wypadków wewnątrz takowych, by chciały się liczyć z tym nowym poraz pierwszy występującym po wojnie czynnikiem konkurencji by chciały łaskawie nie zapomnieć, że dziś kiedy walka o byt wśród rolników zaostrzyła się do ostateczności, kiedy potrzeba maximum napięcia nerwów by się nie załamać i wytrwać trudno jest wymagać od rolnika czynów „pro publico bono".

Korzyść z należenia do Spółdzielni Mleczarskiej musi być **widoczną i rzeczywistą** — w przeciwnym bowiem razie ostateczny wyścig pomiędzy organizacjami spółdzielni a prywatnym przedsiębiorcą, będzie z góry przesądzony na naszą niekorzyść.

Czesław Odyniec.

Wiązowiec, w marcu 1930 r.

Opublikowanie dokumentów w sprawie prześladowań w Rosji

CITTA DEL VATICANO, 14—III. PAT. Opublikowanie dokumentów, dotyczących prześladowań religijnych w Z. S. R. R, a dostarczonych ostatnio Stolicy Apostolskiej, nastąpi dnia 19 b. m, z okazji mszy świętej, jaką odprawi w bazylice św. Piotra na intencję prześladowań religijnych Pius XI Tytuł publikacji nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Prawdopodobnie będzie brzmiał: „Terror walki przeciw Bogu w Rosji".

Rząd holenderski odmówił wizy wjazdowej
p. Kołłontajowej

HAGA, 14. III. PAT. Rząd odmówił udzielenia wizy paszportowej pani Kołłontajowej, posłowi Z.S.R.R. w Oslo, która pragnęła uczestniczyć w kongresie organizacyj kobiecych jaki odbędzie się w Hadze w związku z konferencją w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Pietkiewicz powraca do kraju

NOWY YORK, 14—III. PAT. Wobec zatargu z Amerykańskim Związkiem Lekkoatletycznym Pietkiewicz w myśl otrzymanych instrukcyj od Polskiego Związku Lekkoatletycznego wraca w sobotę do Polski na parowcu transatlantyckim „Oskar II".

Fatalne zderzenie się autobusu z samochodem ciężarowym
Konduktor autobusu i 5 pasażerów ranni

KATOWICE, 14—III. PAT. W dniu 12 bm. o godz. 7 rano zderzył się autobus osobowy z samochodem ciężarowym na skrzyżowaniu szos Łagiernicki-Brzezina—Królewska Huta-Bytom, wskutek czego konduktor autobusu oraz 5 robotników odniosło rany, odstawiono ich do szpitala. Szoferzy autobusu i samochodu ciężarowego wyszli bez szwanku.

Ohydne morderstwo

METZ, 14 III. Pat. Policja tutejsza aresztowała niejakiego Pawła Szenka, wychodźcę polskiego, sprawcę ohydnego morderstwa, dokonanego na osobie kochanki jego niejakiej Jagodzińskiej, również robotnicy przybyłej do Francji. Szenk po rozejściu się z żoną mieszkał z Jagodzińską. Przy nim znajdował się też małoletni jego syn. Między Szenkiem i Jagodzińską wynikały często sprzeczki. Podczas jednej z nich Szenk powalił na ziemię Jagodzińską i zadusił ją, ukrywając trup przez kilka dni w mieszkaniu. Nie mogąc w ten sposób zatrzeć śladów zbrodni, poćwiartował zwłoki i pokrywał je częściowo w piwnicy, częściowo w ogrodzie i pod podłogą w mieszkaniu. Steroryzowany 10-letni syn ukrywał zbrodnię przez szereg tygodni aż wreszcie obecnie złożył zeznania w policji.

Dziennikarze wiedeńscy obici laską dr. Zeileisa za zbytnią ciekawość

(ZK) Sprawa lekarza cudotwórcy z Galspach, obywatela ziemskiego w górnej Austrji Zeileisa, który w zamku swym urządził Instytut leczniczy, nabiera w prasie wiedeńskiej i berlińskiej coraz większego rozgłosu.

Metoda leczenia Zeileisa cieszy się ogromną popularnością, to też zamek jego oblegany jest codziennie przez setki pacjentów. Zeileis leczy za pomocą, krótkich naświetlań promieniami Röntgena i działaniem prądów o wysokiej częstości stosowanych w słabych dawkach. Najciekawszym jest jednak sposób djagnozy Zeileisa, badanie nie trwa u niego dłużej jak minutę i posługuje się on przytem tajemniczą szklaną laseczką napełnioną gazem świecącym.

Zeileis jest fachowym ignorantem nie posiadającym odpowiednich studjów, założył on jednak w swoim zamku laboratorjum fizykalne i sanatorjum z salami klinicznemi i otoczył sztabem dyplomatycznych lekarzy i asystentów.

Wiara w cudowne leczenie Zeileisa działała tak sugestywnie na pacjentów że tłumy przybywające po djagnozę do cudotwórcy zmusiły mieszkańców Galspach do wybudowania całego szeregu nowych hoteli dla pomieszczenia przybyszy. Okoliczność ta przyczyniła się do rozwoju i wzbogacenia miasta Galspach, a co zatem idzie, twórcę tego źródła bogactw otaczają wszyscy wielkim uznaniem i sympatją, odnosząc się wrogo do kampanji toczonej przez doktorów berlińskich i wiedeńskich przeciwko szarlatanowi.

Oczywista że sukcesy Zeileisa są solą w oku fachowym doktorom, którzy chcą kampanją prasową zmusić rząd austrjacki do wydania rozkazu zamknięcia Instytutu. Największym wrogiem Zeileisa jest profesor berliński Lazarus, znacznie łagodniej, a nawet można powiedzieć że przychylnie usposobionym, do stosowanej przez cudotwórcę metody leczenia jest prof. dr. Freud: Freud uważa że rozpoznawanie intuitywne pewnych chorób i stosowanie pewnych właściwych leczniczych środków, jest talentem, który posiadać może laik nie posiadający właściwych studjów fachowych. W pomyślnych rezultatach kuracji Zeileisa poważną rolę odegrywa sugestja, stosowana przez lekarza w stosunku do ślepo wierzących w niego pacjentów, pozatem stosowanie słabych rozproszonych dawek promieni daje nieraz bardzo dobre rezultaty.

Oczywiście, że tocząca się od dłuższego czasu na łamach pism niemieckich polemika zwolenników i przeciwników Zeileisa wywołała duże zainteresowanie wśród dziennikarzy, którzy pragnęli przekonać się naocznie jak wygląda Instytut w Gallspach, urządzenie sanatorjum i praktycznie zastosowana metoda leczenia.

Dwom dziennikarzom wiedeńskim udało się nawet przedostać jako pacjentom przed oblicze cudotwórcy na zamek, ale zbytni pośpiech w robieniu zdjęć fotograficznych spowodował szybkie zdemaskowanie, a na plecy fałszywych pacjentów spadła porządna bostonada wymierzona laską Zeileisa mocniejszej konstrukcji, niż laska świetlna, to też musieli oni coprędzej zmykać do hotelu.

Po ochłonięciu ze strachu i bólu, niefortunni dziennikarze przejść jeszcze musieli w hotelu rewizję osobistą, przy której skonfiskowano im zrobione klisze, i proszono uprzejmie o natychmiastowe opuszczenie granic gminy Gallspach o ile nie chcą się narazić na zemstę oburzonej ich postępkiem licznej rzeszy pacjentów.

Smutny eksperyment dziennikarzy wiedeńskich nie prędko chyba znajdzie chętnych naśladowców.

Grand hotel w Warszawie, Chmielna 5, przy N. Swiecie. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł.5.50 na dobę wraz z pościelą, bielizną, i oświetleniem

20 Polska Państwowa Loterja Klasowa

5 ta klasa — 7 my dzień ciągnienia.
(Tabela nieurzędowa)

Przed przerwą

15.000 zł. wygrał nr. 74134
10.000 zł. wygrał nr.: 69025
Po 5.000 zł. wygrały nr.: 79454 101990 124056.
Po 3.00 wygrały nr.: 24844 42880
Po 2000 zł. wygrały nr.: 6824 52120 68993 69096 105740 111595 111672 15495 117545 113747 132020 133283 140853 158312
Po 1.000 z. wygrały nr.: 7533 10473 23410 32264 35084 80763 86026 111417 134204 135466 161817
Po 600 zł. wygrały nr.: 987 11774 13006 14720 28620 33124 40960 61442 62192 63175 80614 88804 93594 98262 98840 109470 115990 113858 136345 147196 148326 153899 145638 601025 167639
Po 500 zł. wygrały nr.: 1460 2500 8113 7687 8856 14146 14439 155538 16258 23118 23339 26253 27649 27965 32280 33609 35537 38941 41211 47374 51934 55522 56326 75271 75356 59507 64690 72827 73956 75907 83263 854344 87845 88176 92413 39578 94218 94445 96473 97224 107730 11559 116429 120639 121098 121203 128034 131365 131797 134470 139407 139798 140195 140388 142380 142513 148090 149077 150016 161913 164668 166389 165864

Po przerwie

15.000 zł. wygrał nr.: 60147
Po 10.00 zł. wygrał nr.: 171191 175982
Po 5.000 z. wygrały nr.: 2914 116653 160138
Po 3.00 zł. wygrały nr.: 11554 16613 118807 180665 182850
Po 2000 zł. wygrały nr.: 32390 52296 81870 105513 151213 152220 152781 164438 172313 177466 186490 207777 208727
Po 1000 zł. wygrały nr.: 24311 38641 39824 62046 131550 150064 168889 169383 187404 188531 188586 188903 190018 200130 202773
Po 600 zł. wygrały nr.: 8448 9980 14619 16693 26015 26121 69572 75840 73962 74584 74925 80952 92983 96349 114351 115688 169211 151258 151606 155630 204778 206135
Po 5000 zł. wygrały nr.: 1630 1999 4785 15452 22734 23146 35519 43893 44605 47864 50585 54889 61886 63268 65750 67159 68166 69210 69217 69836 72927 74093 75263 78135 82179 89744 92184 94265 97182 99017 100771 101292 102593 104979 108373 111329 111801 125446 11801 123454 27855 129337 132752 133390 133345 137131 137828 139289 143753 144570 147086 148225 159070 159664 159680 166471 168248 168802 169997 171256 171339 172041 172521 174469 174142 174716 172411 175627 172669 179755 180479 183995 184734 187772 181884 189692 189965 191149 194167 195259 195719 195740 197888 198939 201963 201992 297374 207509 208394

Klub BB. nie weźmie udziału
w podkomisji reform rolnych

WARSZAWA, 14. III. PAT. **Sejmowa komisja reform rolnych pod przewodnictwem posła Pluty na wniosek posła Stolarskiego uchwaliła wybrać podkomisję z 7 osób, po jednym przedstawicielu z największych klubów, która ma przystąpić do prac nad nowelą do ustawy o reformie rolnej. Wobec tego, że BB otrzymał w podkomisji tylko jedno miejsce, a w/g systemu d'Hondta należy mu się dwa, posłowie B B oświadczyli, że nie mogą brać udziału w pracach tej podkomisji.**

Ponure echa z zakordonu sowieckiego

Ludność mieszkająca niedaleko granicy opowiada, że każdej nocy na pograniczu we wsiach po stronie sowieckiej, słychać krzyki i lamenty włościan, wysiedlanych wraz z rodzinami wwgłąb sowietów. Są to tak zw. kułacy. W płaczach tych można odróżnić głosy męskie i żeńskie.

Ludność miejscowa obecnie już wcale nie chce słuchać opowiadań sympatyków komunistycznych, zachwalających stosunki sowieckie, gdyż naocznie przekonała się widząc zbiegów, o rzeczywistem położeniu rzeczy w Sowietach.

Dobra i zapewniona lokata kapitału. Zgłoszenia Ajencja „Polkres", Wilno, ul. Królewska Nr. 3, tel 17-80. —o

NOTATKI MUZYCZNE

Niezwykłem ożywieniem na polu muzycznem zaznaczył się okres świeżo zakończony. Mieliśmy nie tylko częste, lecz i prawdziwie zajmujące koncerty, które omówić zamierzam w porządku kolejnym.

Szósty poranek symfoniczny w „Lutni", Wil. Tow. Filharmonicznego przypomniał naszym miłośnikom muzyki dobrze znanego i cenionego u nas kapelmistrza p. Tadeusza Mazurkiewicza, którego program zawierał dwa piękne dzieła, całkiem tutaj niewykonywane.

Jako utwór główny tego koncertu. usłyszeliśmy naprawdę wybitną symfonję (e-moll) Sergjusza Rachmaninonowa, napisaną przed dwudziestu kilku laty.

Wyraźnie i proporcjonalnie zarysowane linje formalne czterech części kompozycji, śmiałej budowy z masywnego materjału tematycznego, nierzadko okraszonego pięknym zwrotem melodyjnym lub pochodem harmonicznym, pomysłowa i oryginalna rytmika, wszystko się składa tak wdzięcznie, że niezwykle efektownie zorkiestrowane dzieło zaciekawia słuchacza od pierwszego do ostatniego taktu.

Niemniej piękne wrażenie sprawia poemat symfoniczny „Monna Liza" Ludomira Różyckiego, jednego z najwybitniejszych kompozytorów polskich doby obecnej, całkiem słusznie obdarzonego nagrodą państwową. Bogactwo fantazji kompozytora walczy tu o lepsze z pomysłowością w użyciu urozmaiconej barwności instrumentacyjnej dla zilustrowania jednego z rozdziałów słynnej powieści Mereżkowskiego p. t. „Leonardo da Vinci".

Odtworzenie wyborne fantazji „Noc na Łysej Górze" Musorgskiego przedstawiło z całą plastycznością ten, w swoim czasie rewolucyjnie — śmiały w użyciu dysonansów, utwór, wyglądający jak potulny baranek wobec orgji najbardziej dla słuchu przykrych brzmień współczesnej kombinacji dźwięków, mającej być — muzyką.

Godne zakończenie koncertu stanowiła uwertura z op. „Tannhauser" Wagnera, od lat wielu, utwór repertuarowy wszystkich orkiestr symfonicznych.

Orkiestra nasza bardzo życzliwie i chętnie szła za wskazówkami utalentowanego kapelmistrza, doskonale obznajmionego z wykonywanemi dziełami. Słuchacze obdarzali p. Mazurkiewicza, po każdej sztuce, rzęsistemi oklaskami.

* * *

Miłośnicy śpiewu solowego mieli nielada ucztę i rzadką możność rozkoszowania się kunsztem śpiewaczym, doprowadzonym do najwyższej doskonałości możliwej. Nie po raz pierwszy wystąpiła p. Berta Crawford w naszem mieście i znalazła cały zastęp swych bardzo licznych wielbicieli, zgromadzonych w zapełnionej sali „Lutni".

Trudność niemałą przedstawia rozwiązanie pytania: co w tej artystce z Bożej łaski najbardziej zachwycać?

Czy piękny, z przyrodzenia niezmiernie do koloratury podatny głos, wręcz doskonale opanowany i w najryzykowniejszych przejściach i biegnikach zawsze niezawodny, czy niepospolitą muzykalność (zaletą u śpiewaków dość rzadką) w połączeniu z nader pomysłowem ujęciem treści i charakteru utworów niezwykłym urokiem osobistym, okraszającym jej produkcje.

Mamy w znakomitej artystce bardzo interesującą indywidualność, w pełni rozwoju, która zniewala do szczerego uznania i podziwu.

Repertuar, przeważnie starszy, dawał odpowiednie pole do wykazania całego mistrzostwa artystki, przyjmowanej przez słuchaczów wprost owacyjnie.

Na nasze pochwały zasłużył p. J. Szabsaj, który potrafił tak się dobrze zastosować, po jednej próbie, do bardzo trudnej roli akompanjatora tak indywidualnie śpiewającej artystki.

* * *

Bezpośrednio potem udałem się na koncert fortepianisty p. Stefana Askenazego, trafiając — oczywiście — tylko na ostatnie numery programu.

O ile można z tego wywnioskować, wywarł p. Askenazy wrażenie bardzo korzystne, wyraźnie zaznaczając się muzykalnością i najzupełniejszem opracowaniem techniki oraz umiejętnością wydobycia ładnego tonu, chociaż instrument, będący w rozporządzeniu artysty, nie był dość dźwięczny dla estrady koncertowej w większej sali.

Kilka mniejszych utworów i „Scherzo" (cis-moll) Szopena były właściwie ujęte w ich charakterze i całkiem odpowiednio wykonane. Ulegając coraz bardziej u nas zapanowującej modzie „hiszpańszczyźny" muzycznej, odegrał koncertant parę ładnych utworów charakterystycznych Albeniza, z dużem powodzeniem i dodał jeszcze dwie etjudy Szopena nad program.

„Jaś i Małgosia"

Po przezwyciężeniu wielu przeszkód technicznych, zawdzięczając energicznym staraniom Wileńskiego Zespołu Operowego, a szczególnie niezmordowanym zabiegom kapelmistrza Zygmunta Dołęgi i reżysera prof. Adama Ludwiga, wystawiono, po raz pierwszy w Wilnie, prześliczną baśń muzyczną „Jaś i Małgosia", która przed trzydziestu kilku laty ujrzała światło rampy teatralnej i niebawem zdobyła rozgłos światowy.

Całkiem niezwykły był los tej baśni—opery, którą kompozytor Eugelbert Humperdinck napisał, na libretto swej siostry Adelheidy Wette. z myślą dostarczenia swym siostrzeńcom, dzieciom librecistki, sztuki dla wykonania w domu, przed gośćmi, na święta Bożego Narodzenia. Po tym teatrzyku dziecinnym, ulegając namowom zachwyconych gości, zdecydował się Humperdinck uzupełnić ten szkic, zawierający kilka powszechnie, zwłaszcza w Westfalji, dobrze znanych piosenek dziecinnych, własnemi melodjami i akompanjament fortepianowy ułożyć na orkiestrę z całą subtelnością i barwnością instrumentacji Wagnerowskiej. O ile sobie przypominam, dzieło to w tak wykończonem opracowaniu wykonane było, po raz pierwszy, w Wejmarze, zdobywając powodzenie, które niebawem spopularyzowało nazwisko kompozytora na obu półkulach.

Nieżyjący już od 1921 r. Humperdinck, ostatnio przewodniczący Akademickiej klasy mistrzowskiej kompozycji w Konserwatorjum (Kgl. Hochschule) w Berlinie, napisał dużą ilość wartościowych utworów, częściowo z dużem powodzeniem wykonywanych w różnych miastach, lecz żaden nie osiągnął dotychczas popularności, zdobytej przez operę „Jaś i Małgosia", istny klejnocik w swym rodzaju.

Z najszczerszą radością stwierdzamy widoczną staranność, z jaką wykonał baśń tę Wileński Zespół Operowy, osiągając na premjerze zupełnie zasłużone i całkiem stanowcze powodzenie. Obie role tytułowe znalazły najzupełniej odpowiednie wykonawczynie w tak wytrawnych artystkach, jak panie: Wanda Hendrychówna (Małgosia) i Janina Korsak-Targowska (Jaś). Rolę Matki objęła, obdarzona ładnym głosem, p. Janina Pławska, z powodzeniem występująca, po raz pierwszy w życiu, na scenie operowej, która też bardzo dobrze odśpiewała partję „Ducha Rosy" w akcie drugim. Bardzo też dobre były pp. Z. Rożkowa, jako „Duch Nocy" i Nina Pekerówna w roli Baby-Jagi, wykazując już znaczne obycie się ze sceną i kwalifikacje śpiewacze. Jedyną rolę męską miotlarza wykonał prof. Adam Ludwig z całą swadą doświadczonego artysty operowego.

Epizody baletowe, bardzo pomysłowo i estetycznie zainscenizowane, z werwą odtańczył zespół uczenic p. Lidji Winogradzkiej.

Zgodnie odśpiewane chóry dopełniły piękne wrażenie widowiska, niezmiernie efektownego, zawdzięczając też w dużej mierze bardzo ładnej oprawie dekoracyjnej i uroczej rozmaitości oświetlenia, pod kierunkiem artysty malarza p. Małkowskiego Orkiestra, wystarczająco skomplikowana dla uwydatnienia ważniejszych wartości kolorystycznych bogatej partytury, należycie uzupełniła całość przedstawienia, które trzeba zaliczyć do najlepszych, jakieśmy tutaj mieli i zasługujące w zupełności, aby je cała publiczność nasza odwiedzić chciała.

Trudno o sztukę bardziej stosowną dla dzieci i młodzieży. Byłoby, bezwarunkowo, pożądane, aby wykonano „Jasia i Małgosię" niejednokrotnie na popołudniówkach dla młodzieży i aby się władze szkolne zajęły udostępnieniem ich jaknajliczniejszym rzeszom młodocianej publiczności.

Michał Józefowicz.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Nowe zrzeszenie eksportowe

25 lutego w Państwowym Instytucie Eksportowym w Warszawie odbyło się walne zebranie odganizacyjne „Związku Wytwórców i Eksporterów wędlin". Na zebraniu tem reprezentowane były wszystkie dzielnice prócz Wołynia. Wilno delegowało do Związku trzech przedstawicieli, Wołkowysk jednego.

Właściwy i tak poważny w dzielnicy Wschodniej odłam wytwórstwa trwałych t. zw. litewskich wędlin był reprezentowany tylko teoretycznie.

Na zjeździe powstał przy udziale czterdziestu założycieli z całej Polski związek mający na celu: a) racjonalizację eksportu wędlin i przetworów mięsnych, b badanie i opracowanie rynków zbytu, c) przeprowadzenie akcji standaryzacyjnej, d) reprezentowanie i obronę interesów wytwórczości i eksportu, e) współdziałanie w rozbudowie przemysłu tłuszczowego, f) współdziałanie w organizacji sprzedaży i g) współdziałanie w rozwoju racjonalnej hodowli trzody; składka roczna 200 zł. wpisowe 100 zł.

Zakres prac jak widzimy bardzo szeroki i poważnie ujęty szczególnie powinien zainteresować wytwórczość wędliniarską w dzielnicy wschodniej i jej hodowlę trzody.

Chodzi o to, że tak bardzo duża połać kraju t.j. Wileńszczyzna, Grodzieńszczyzna, Nowogródzkie, Polesie i Wołyń, nie posiadają wcale przemysłu bekonowego i nie mając jeszcze ugruntowanych tendencyj ani hodowlanych co do ras, ani też przetwórczych, jak dzielnice zachodnie Polski — powinny samorzutnie pójść za nowym prądem, zmierzającym do fabrykacji przerobów zupełnie wykończonych t. j. eksportowych wędlin.

W dobie obecnej czynniki gospodarcze rozumieją, że eksport żywej trzody bekonów i półfabrykatów jak połówki i szynki solone nie rozwiązuje normalnie i ekonomicznie sprawy eksportu i wzbogaca zagranicę, która nasze surowce i wędliny przerabia na wędliny i tłuszcze, podczas gdy my sami importujemy wędliny z Węgier i Włoch, a tłuszcze z Ameryki.

Robi się już rachunek ścisły co musimy wytwarzać na eksport aby mieć do dyspozycji tłuszcze własne w kraju. Otóż przy tych kalkulacjach wyłaniają się postulaty poparte przez konjunkturę popytu na rynkach obcych i dochodzi się do wniosku, że nie jest obecnie wskazanem rozbudowywanie dalsze w Polsce przemysłu bekonowego, zwłaszcza tam gdzie go dotąd nie było jak na Kresach Wschodnich; nie jest wskazanem również forsowanie eksportu żywca i półfabrykatów. Najbardziej wskazaną jest rozbudowa wytwórcza wędlin trwałych na eksport, o które zachodnie rynki zabiegają i na które zbyt znajdzie się zawsze nietylko w krajach nie posiadających samowystarczalności w produkcji i wytwórstwie mięsnem lecz nawet w Ameryce.

Łódź już wywozi do Ameryki wędzone szynki z powodzeniem. Kresy Wschodnie znają tradycyjnie system przygotowywania trwałych wędlin i mogłyby dużą rolę odegrać w eksporcie tych produktów.

Przy obecnym zaniku popytu na mięsne konserwy sterylizowane, wysuwa się znana teza, że najbardziej cennym dla odżywiania jest produkt z mięsa o stuprocentowej wartości odżywczej, a nim jest trwała wędlina surowa.

O taką wędlinę dopomina się Ameryka, Francja i kraje południowe.

Zorganizowana przy Wileńskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej Komisja Wędliniarska powyższe sprawy już ujęła i od przeszło dwuch miesięcy zabiega aby dzielnicową wytwórczość trwałych wędlin zjednoczyć i skoordynować. Idzie ciężko ale stosunkowo lepiej niż w innych dzielnicach gdzie ogólna wytwórczość trzyma się jeszcze w ramach masarstwa dla potrzeb wewnętrznych, a nie eksportowego właściwego wędliniarstwa.

O cóż więc idzie w gruncie rzeczy? O to, żeby te najbardziej powołane fachowe czynniki, które w Wileńszczyźnie, Nowogródzkiem, w Wołkowysku i t.d. robią trwałe wędliny na potrzeby Warszawy, Łodzi czy Katowic i przez pośrednictwo lub bezpośrednio jej zbywają — aby zgrupowały się przy Wileńskiej Izbie Przemysłowo Handlowej dla skoordynowania produkcji, wprowadzenia pewnych zmian i przygotowania się do eksportu. Dziś ta produkcja i eksport nabiera cech realnych z chwilą organizacji ogólnopolskiego związku eksportowo wędliniarskiego w Warszawie.

Czy eksport wędlin nie jest czasem mrzonką, projektem nierealnym niezrealizalnym. Czy nie będzie on miał przypadkiem równie ciernistej drogi, jaką przechodził i dotychczas przechodzi inny eksport na Kresach Wschodnich „polskiego lnu".

Zagadnienia te poniżej postaram się wyjaśnić najobjektywniej, a wyjaśnienie jest koniecznem zwłaszcza, że analogiczne zestawienie tych dwuch eksportów samo nasuwa się do dyskusji.

Do wytwórstwa eksportowych wędlin posiadamy surowce na Kresach najodpowiedniejsze i w nieograniczonych ilościach. Są one w miejscowej prostej ostrouchej rasie. Ta sama rasa dobrze żywiona w 6 — 8 miesięcy daje dobre szynki. Krzyżowana z wielką angielską rasą daje w młodych sztukach również typ mięsny raczej zdatny na szynki i wyroby siekane niż na bekony. Materjał jest zagwarantowany i tworzyć go nie trzeba, należy tylko liczyć się z koniecznością przerabiania wyłącznie trzody młodej to jest mięsnej i ograniczyć tuczenie na tłuszcz, gdyż przy zwiększonym eksporcie wędlin pozostanie zawsze koło 30 proc. tłuszczu do dyspozycji.

Zestawiając analogicznie stan przedwojenny i obecny produkcji lnu musimy dojść do wniosku, że została ona sztucznie powiększona z poziomu bardzo nikłego i bez realnych widoków na powodzenie w eksporcie.

Każdy kto osobiście zna produkcję lnu w rejonach Pskowskim, Witebskim na Inflantach, na Łotwie i w Estonji musi stwierdzić, że takie gatunki jakie tam daje się wyprodukować — Polska może mieć i miewa raz na dziesięć lat. Czem się to dzieje. Sądzę, że wyłącznie pochodzi to z przyczyn klimatu a gatunek gleby odgrywa drugorzędną rolę. Len w Pskowskim i innych lnianych rejonach ma warunki wyjątkowe dla wzrostu korzystne. Rośnie w okresie silnych dziennych upałów i nocnych chłodów, przy umiarkowanych opadach jakie są właściwe tamtym rejonom Nigdy się tam nie słyszy o niezliczonych odmianach szkodników, wyliczanych w artykule p. Podhorskiego - Okołowa w nr. 7 — 8 Tygodnika Rolniczego, a które trapią len w warunkach naszych stale wilgotnych wiosen i okresu sianobrania.

Najlepsze p skowskie lub estońskie nasiona wyradzają się u nas nawet w najlepszym dla lnu Wołożyńskim rejonie w drugim już roku. Produkujemy włókno trzeciej i czwartej kategorji, którego ani Anglja ani Francja kupować nie chce bo ma wyborowe sowieckie i estońskie włókna stale co roku. Doskonale zorganizowani komisjonerzy zagraniczni siedzą stale w Tallinie i biorą tyle włókna ile go skartelizowane związki w Lille, Gandawie i Anglji żądają. Mają w czem wybierać i orjentują się z urodzajem bawełny.

My z naszem włóknem krótkiem, nietrwałem, z powodu niezliczonych przeciwności jakie roślina w całym okresie wzrostu napotyka od opadów, szkodników i chorób — nie możemy liczyć na powodzenie w konkurencji z Sowietami lub Estonją, rejonami macie rzystemi dla uprawy lnu pierwszej klasy.

Eksport wędlin jest inicjatywą Państwowego Instytutu Eksportowego. Komisja organizacyjna, która wykonała prace przygotowawcze do ogólnopolskiego zjazdu wytwórców wędlin i opracowała statutu dla związku — dobrze rozumiała swe zadanie wysuwając na plan pierwszy potrzebę zjednoczenia i zsolidaryzowania wysiłków w celu zgłębienia i poznania wszystkich bez wyjątku zagadnień eksportu i konjunktur hodowlano - tłuszczowych. Prace związku pójdą naprzód wyłącznie w tym kierunku oraz stworzą standaryzację wyrobów na eksport na podstawie wiedzy ścisłej a dopiero potem będzie mowa o rozbudowie eksportowego przemysłu : tworzeniu placówek zagranicznych.

Polski len zdaje się szedł inną drogą; naprzód pochłonął przeszło 4 miljony złotych na rozbudowę produkcji i przetwórstwa, a dopiero teraz dąży „do ujęcia całokształtu akcji lnianskiej w Polsce w ścisłe ramki i do skoordynowania lnianstwa w rozmaitych miejscowościach kraju, dla uniknięcia powtarzanych błędów i uchronienia akcji lnianskiej od załamania się a fundusze od zaprzepaszczenia" (ustęp ostatni w cudzysłowie wyjmuję z nr. 7—8 Przeglądu Lnianskiego Wilno 15 lutego 30 roku str. 119).

Z powyższych uwag stwierdzić można, że w Polsce eksport wędlin idzie po drodze normalnej i ostrożnej w celu uniknięcia w przyszłości zawodów.

Wpisowe 100 zł. i coroczna składka 200 złotych wytwórców wędlin nie zrujnują, a celowo i rzeczowo zużyte z tego źródła fundusze na przedwstępne badania dadzą korzyść pewną i niezaprzeczoną. **Stefan Chodakowski.**

Rekruci z głębi Polski wywołali awantury

Interwencja policji i Kop'u w Oranach — Aresztowanie 37 rekrutów

Wczoraj nadeszły do Wilna wiadomości o licznych awanturach wywołanych przez poborowych jadących z Warszawy do pułków wileńskich. Do poważniejszych zajść doszło na stacji w Białymstoku a następnie w Oranach. Gdy jadący do Wilna pociąg osobowy minął Grodno awantury około 300 pijanych poborowych doszły do zenitu.

Poza niepokojeniem podróżnych, awanturnicy wywołali zajście z obsługą pociągu, która nie mogąc dać z nimi rady porozumiała się z policją w Oranach z prośbą o przedsięwzięcie kroków zaradczych. Poborowi tak byli pijani że usiłowali zdemolować urządzenie wagonów i powybijali szyby. W chwili gdy rano pociąg zatrzymał się w Oranach tamtejszy posterunek policji wezwał pomocy załogi Korpusu Ochrony Pogranicza stacjonującej w pobliżu i wezwał rekrutów do zaprzestania awantur. Wobec tego że wszelkie upomnienia nie odniosły skutku, żołnierze K.O.P. i policjanci otoczyli wagony zajęte przez awanturników i wobec oporu z ich strony siłą zmusili do wyjścia na peron. W trakcie usuwania, 37 najbardziej awanturujących się aresztowano, zaś pozostałych załadowano do trzech osobnych wagonów i pod silną eskortą odesłano do Wilna. Zlikwidowanie awantur zajęło dość dużo czasu co też pociągnęło za sobą opóźnienie się pociągu.

Ponadto z Białegostoku nadeszły wiadomości, że doszło tam do zajść z poborowymi i że likwidujące zajście organy bezpieczeństwa zmuszone były użyć broni. (c)

KRONIKA

SOBOTA **15** DZIŚ Klemensa Jutro 2 Sucha

Wschód sł. g. 5 m. 49
Zachód sł. g. 5 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 14 — III 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm } 741

Temperatura średnia } —4°C

Temperatura najwyższa: —1°C.
Temperatura najniższa: —7°C
Opad w milimetrach: 7

Wiatr przeważający } Zachodni

Tendencja barometryczna: wzrost

Uwagi: w nocy śnieżyca po południu pogodnie

NABOŻEŃSTWA

— **(k) Rozkład nabożeństw niedzielnych. Katedra.** Godz. 6 — Prymarja w kaplicy św. Kazimierza, godz. 8.30 Msza św. z suplikacjami, godz. 9.30 wotywa, godz. 10.15 — suma, celebruje ksiądz arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, kazanie ks. kanonik Zebrowski, godz. 15.30 — wykład Pisma św., godz. 16 uroczyste nieszpory.

Kościół św. Jana. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza dla dzieci, godzina 10 — Msza św. akademicka recytowana z kazaniem, godz. 10 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, godz. 16.30 — wykład z Pisma św. godz. 17 nieszpory — w dniu tym 16 marca arcybractwo Bożego Ciała i Miłosierdzia ma swoją mszę św. i zebranie w sali parafjalnej.

Kościół Ostrobramski, godz. 6 — Prymarja, godz. 8 — Msza św. w kaplicy, godz. 9 — wotywa uczniowska w kościele, godz. 10 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, godz. 16 — wykład z Pisma św., godz. 16.30 Nieszpory w kościele, godz. 17 — Litanja do Matki Boskiej w kaplicy. Stacje Męki Pańskiej będą obchodzone w kościele zaraz po sumie. W czasie litanji będzie odbywał się spowiedź i to każdego dnia.

Kościół św. Ducha, godz. 7 Prymarja, g. 8.30 — wykład z Pisma św. godz. 16 — Nieszpory. Dnia 1 marca o godz. 4 pp. odprawione będą uroczyste komplety z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i odpowiednią nauką pasyjną, początek o godz. 4 p. p.

Kościół po Bernardyński. Godz. 6 — Prymarja, godz. 8 — Msza cicha, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, po sumie odbędzie się droga krzyżowa z udziałem kapłana, godz. 16.30 — nieszpory i wykład z Pisma św. w czasie Wielkiego Postu, co sobota będą odprawiane uroczyste komplety o godz. 5 p. p. z kazaniem.

Kościół św. Rafała. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, godz. 16.30 — wykład z Pisma św. godz. 17 — nieszpory.

Kościół św. Jakóba. Godz. 6 Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, godz. 16.30 — wykład z Pisma św., Komplety co święto będą odprawiane o godz. 6 p. p. Gorzkie żale o godz 5 p. p.

Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP. Godz. 7 — Prymarja, godz. 10.30 suma, g. 15.30 wykład z Pisma św., godz. 16 — Nieszpory. Zaraz po sumie będzie obchodzona Droga Krzyżowa. We wszystkie soboty Wielkiego Postu o godz. 6 wiecz. będą odprawiane uroczyste nabożeństwa pasyjne z kazaniem i odśpiewaniem suplikacyj.

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego. Godz. 6.30 — Prymarja, godz. 9.30 — wotywa uczniowska, godz. 11 suma, godz. 16.30 wykład z Pisma św. godz. 17 — Nieszpory. Litanja do Najśw. Serca Jezusowego

Kościół Antokolski, godz. 6 — Prymarja godz. 11 — suma, godz. 17 — Nieszpory przed Nieszporami wykład z Pisma św. Nabożeństwa pasyjne — Gorzkie Żale, zaczyna się o godz. 16 pp.

Kościół Misjonarski. Godz. 6 — Prymarja, godz. 7 — Msza św. cicha, godz. 8 — wotywa, godz. 10 — suma, godz. 16 — Nieszpory.

Kościół S-S. Wizytek. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Wotywa, godz. 10 — suma, godz. 18 — Nieszpory.

Kościół Wszystkich Świętych, godz. 6 — Prymarja, godz. 6 — Wotywa, godz. 11 — suma, godz. 15.30 — wykład z Pisma św. godz. 16 — Nieszpory, zaraz po Nieszporach będą śpiewane Gorzkie Żale.

W każdy czwartek, Wielkiego Postu o godz. 5 p.p. będą odprawione uroczyste komplety z kazaniem, we wszystkie piątki Wielkiego Postu o godz. 16 będą odchodzone w kościele stacje Męki Pańskiej.

Kościół św. Jerzego. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9.30 — wotywa uczniowska, godz. 1 — Msza św. czytana z kazaniem.

Kościół św. Ignacego. Godz. 8 — Msza św. w kaplicy Chrystusa Króla, godz. 9 — Msza św. dla wojska, godz. 12 — Msza św. cicha z kazaniem.

Kościół św. Stefana. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 suma. g. 16 nieszpory i wykład z Pisma św.

Kościół Bonifratrów. Godz. 6.30 — Prymarja, godz. 8 — Msza św. cicha, godz. 10 — suma, godz. 17 — Nieszpory i litanja.

Kościół św. Kazimierza, godz. 6 — Msza św. cicha, godz. 7 — Prymarja, godz. 8— Msza św. cicha, godz. 9 — Msza św. czytana, godz. 10 — Msza św. uczniowska, g. 11 — suma, godz. 17 — nieszpory.

Kościół św. Anny. Godz. 10 — Msza św. czytana.

Kościół św. Michała. Godz. 10.30 —Msza św. czytana.

— **Rekolekcje zamknięte.** Sekretarjat generalny archidjecezjalnej Ligi Katolickiej przypomina osobom, któreby chciały odbyć rekolekcje zamknięte, że informacje i ułatwienia w tej sprawie można otrzymać osobiście, lub listownie w sekretarjacie generalnym A. L. K. przy ul. Metropolitalnej 1.

SPORT

Wilno na trasie największego w świecie raidu automobilowego

Pisaliśmy niedawno, że organizatorzy wielkiego raidu międzynarodowego Automobilklubu Polski wyznaczając trasę wzięli pod uwagę i Wilno, które będzie końcowym punktem pierwszego etapu (Warszawa—Wilno), a obecnie dowiadujemy się, że Niemiecki Automobilklub organizuje między 3 a 20 lipca rb. raid międzynarodowy, będący największą tego rodzaju imprezą na świecie gdyż trasa jego wynosić będzie 10.000 klm.

Trasa ogarnie całe Niemcy, wschodnią Europę i przechodzić będzie poczynając od Berlina m. in. przez Frankfurt n/M. Monachjum, Karlowac. Budapeszt, Bukareszt, Wiedeń, Pragę, Wrocław, Warszawę, Wilno, Dyneburg, Rygę, Królewiec i z powrotem do Berlina.

Organizacją przejazdu raidu przez Polskę zajmie się Automobilklub Polski w Warszawie.

Wyznaczenie trasy przez Wilno jest dla nielicznych zresztą rzesz naszych automobilistów—sportowców prawdziwą gratką, gdyż pozwoli obserwować tu niebywale ciekawą imprezę. Gdyby nie dwa wspomniane raidy Wilno nie miało by w tym roku możności obserwowania zmagań automobilistów gdyż jak dotychczas wileński automobilklub nie projektuje organizacji raidu. (y)

Szwarc wydelegowany na kurs dla piłkarzy

Jak się dowiadujemy, Szwarc, napastnik Makabi wyjezdza do Warszawy na kurs zorganizowany specjalnie dla piłkarzy. Szwarc jest obecnie drugim zawodnikiem Makabi (pierwszą jest Lewinówna) wysłanym na specjalny kurs—trening.

Dzięki temu Makabi zdobędzie dwie należycie wyszkolone siły mogące prowadzić trening młodszej braci klubowej (y)

— **Grypę kaszel bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych „Stefana" i „Józefiny". Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczawnicka „Magdalena" i „Wanda". Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.**

Zamiecie śnieżne, ruszenie lodów i opóźnienie pociągów

Silna śnieżyca jaka rozpoczęła się w ub. środę i wzmogła się w noc na czwartek sprawiła, że na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, uległy opóźnieniu następujące pociągi: pociąg Nr 713 przybył z Dyrekcji Warszawskiej do Wileńskiej z opóźnieniem 25 minutowem, po drodze zaś do Wilna zwiększył opóźnienie do 49 minut, wskutek zamieci śnieżnej na szlaku Białystok—Łapy. Pociąg Nr 707 przybył do Wilna z opóźnieniem 28 minutowem wskutek zamieci śnieżnej na przestrzeni Białystok—Grodno. Do Zemgale pociąg ten przybył jednakże w oznaczonym czasie.

W dniu tym pracowały pługi odśnieżne na odcinkach Czeremcha — Wołkowysk i Białystok Grajewo. 14 marca pociąg Nr 708 przybył do Białegostoku z opóźnieniem 49 minutowem skutkiem zawiei śnieżnej Pociąg Nr 815 stał w śniegu na odcinku Czeremcha - Hajnówka 40 minut i został uruchomiony przy pomocy parowozu przetokowego, przybywając do Wilna z opóźnieniem zaledwie 15 minutowem. Pociąg Nr 713 spóźnił się na 5 minut jednakże z powodów nie związanych z zamiecią. Dziś na 3 zagrożonych odcinkach pracują od rana pługi odśnieżne.

Dopiero w nocy burza się uspokoiła i nastąpiła odwilż. W niektórych miejscach lody na rzekach ruszyły powodując zatory i tem samem podniesienie się poziomu wody. Szczególnie poważna sytuacja wytworzyła się na rzece Dzisience w powiecie dziśnieńskim. Miejscowe władze przedsięwzięły odpowiednie kroki zabezpieczające, a w pierwszym rzędzie postanowiły rozebrać most na Dzisience pod Nowym Pohostem. Ma to na celu uchronienie przed dalszem podniesieniem się wody.

Również woda na Wilji wykazuje tendencję zwyżkową. Stan wody wynosi obecnie 324 centymetry t. j. 88 cm. ponad poziom normalny. Woda stale przybywa. (c)

MIEJSKA

— (o) **Zmiana systemu robót, prowadzonych przez sekcję techniczną Magistratu.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistrat postanowił przejść stopniowo na system akordowy robót miejskich, prowadzonych przez sekcję techniczną Magistratu.

— (o) **Kredyty budowlane.** Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym miasto Wilno otrzyma na rozbudowę około 1.700.000 zł. Suma tego przydziału będzie wypłacana ratami do października r. b.

— (o) **Posiedzenie miejskiej komisji Finansowej.** We wtorek, dnia 18 marca odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej. Na puosiedzeniu tem komisja przystąpi do rozpatrzenia preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1930—31.

— (o) **W sprawie obchodu imienin Marszałka J. Piłsudskiego.** Dziś, dnia 15 marca odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

AKADEMICKA

— **Z koła Polonistów U. S. B.** W niedzielę dn. 16.III w lokalu seminarjum polonistycznego odbędzie się zebranie sekcji hist. literackiej z referatem kol. Tyszkówny „Wołoszynowskiego powieść o Słowackim".

Początek o godz. 16 min. 15. Goście mile widziani.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (y) **Kto chce jechać do Kanady?** Dowiadujemy się, że państwowy urząd pośrednictwa pracy w Wilnie przystąpił do kwalifikowania rodzin osadniczych na wyjazd do Kanady, posiadających pewną ilość gotówki na zakup ziemi oraz kobiet samotnych, reflektujących na objęcie pracy w Kanadzie w charakterze służących. Osoby zainteresowane po bliższe informacje mogą się zwracać do P. U. P. P. w Wilnie, Subocz 20-a pok. Nr. 1 w godz. od 10 do 13.

— a) **Lustracja działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Funduszu Bezrobocia.** W dniu wczorajszym została przeprowadzona lustracja agend P. U. P. P. w celu stwierdzenia w jaki sposób urzędy te załatwiają powierzone obowiązki.

Lustracji dokonał wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie kierownika P.U.P.P. Baranowskiego.

W pierwszym rzędzie zwizytowano gmach Ratuszu przy ulicy Wielkiej, gdzie stwierdzono, że dokonywanie kontroli bezrobotnych pobierających zasiłki jest prowadzone dosyć szybko i sprawnie.

Następnie zlustrowano czynności PUPP przy ulicy Suboc 20 jako też mieszczącego się tam Biura Funduszu Bezrobocia badając sposoby załatwiania zgłaszających się interesantów, jako też czynności poszczególnych urzędników. Tu również stwierdzono, że sprawy zgłaszających się bezrobotnych są załatwiane względnie dobrze.

— (a) **Pomoc najbiedniejszym dzieciom.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało kredyty w wysokości 2 tysięcy złotych, które zostaną użyte na dokarmianie dzieci bezrobotnych.

Całą tą sumę urząd wojewódzki podzieli pomiędzy organizacje społeczne na terenie województwa zalecając natychmiastowe przystąpienie do akcji dokarmiania.

— (a) **Kredyty na budowę zakładów opieki społecznej.** Władze centralne przyznały Wilnu kredyt 100 tysięcy złotych jako subwencję z przeznaczeniem dla Wileńskiego Związku Międzykomunalnego w celu budowy i prowadzenia wojewódzkich zakładów opieki społecznej w Wilnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— (k) **Zebranie S. M. P.** Zebranie ogólne S. M. P. żeńskiej im Em. Plater parafji Najśw. Serca Jezusowego odbędzie się 16 marca o godz. 6 wiecz.

RÓŻNE

— **J. E. ks. biskup dr. Bandurski** wyjeżdża do Warszawy dziś, w sobotę t. j. 15 b. m. na poświęcenie sztandaru kolejowego przysposobienia wojskowego organizacji pracowników kolejowych okręgu warszawskiego które się odbędzie w niedzielę dnia 16 b. m. w kościele garnizonowym w Warszawie.

— (y) **Gen. Żeligowski przybył do Wilna.** Bawi w Wilnie generał Żeligowski celem wzięcia udziału w posiedzeniu ściślejszego komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Posiedzenie to wyznaczone jest na dzisiaj wieczorem w pałacu.

— (a) **Dezyderaty podatkowe kupców wileńskich.** Izba skarbowa otrzymała uchwałę komisji podatkowej Izby Przemysłowo-Handlowej, która wypowiedziała się w sprawie nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Komisja doszła do przekonania, że ulgi w projekcie przewidziane ze względu na ich wysokość i terminy, w jakich znaleźć mają one zastosowanie, nie mogą być uważane za łagodzące. Jednak szybkie wprowadzenie tych nawet ulg miałoby jednak pewien cenny wpływ moralny, bardzo pożądany na tle ogólnej depresji i przygnębienia, jakie znajduje swój wyraz w formach nieraz niepożądanych w postaci zbiorowych protestów, doraźnych manifestacyj, zawieszania prac i t. p. Wskazuje to na konieczność nietylko materjalnego ale i moralnego zapobiegania tworzącemu się stanowi rzeczy. Uchwała komisji będzie przesłana również władzom centralnym.

— (y) **Zaszczytne odznaczenie.** Dowiadujemy się, że nauczyciel państwowego gimnazjum w Lidzie p. T. Borzęcki oraz inspektor szkolny w Lidzie p. S. Rogowski odznaczeni

Na srebrnym ekranie

„KOCHANKA ROZWOLSKIEGO" w Hollywood.

Przedewszystkiem wcale nie kochanka, a jeśli kochanka, to w każdym razie nie Rozwolskiego.

Taki jest kościec fabuły najnowszego obrazu w Hollywood pokazywanego.

I na tem opiera się cała akcja filmu, nie porozumienie mającego za osnowę.

Dopiero „Kochankę..." zobaczywszy, zdać sobie możemy sprawę z tego, co to znaczy reklama, jak wielką jest jej potęga.

Któż to jest Rozwolski, którego nazwisko aż do tytułu obrazu trafiło? Jest to bogaty Amerykanin, którego przypadek zetknął z ubogą bezrobotną tancereczką. Dosłownie zetknął.

I nic więcej? I nic.

Przejechał ją samochodem, potem musiał gdzieś odwieźć zemdloną, więc odwiózł. A że czuł się wobec Wery Kersten zobowiązany za przejechanie, więc wyrobił jej engagement.

Sfotografowano ich w samochodzie, obok siebie siedzących i.... gruchnęła wieść, że ta mała, nikomu nieznana tancereczka jest... kochanką Rozwolskiego, jest kochanką amerykańskiego miljardera.

Znalazł się odrazu impresarjo, który zaczął spekulację na tych właśnie rzekomych węzłach łączących Amerykanina z panną Werą.

Interes poszedł dobrze, szczęście i zbieg okoliczności sprzyjały i gdyby impresarjo nie okazał się ordynarnym oszustem, wszystko byłoby w porządku.

Ponieważ jednak tak nie było, więc wyszedł skandal i Bogu ducha winna niemeczka o mały włos nie dostała się w ręce policji, gdyby znowu nie.... Rozwolski.

Taka jest, w dwuch słowach treść „Kochanki"., która, jak już raz zaznaczyłem, wcale kochanką nie była.

Jeszcze trzeba coś dodać: oto znalazł się jakiś hrabia, któremu panna Wera wpadła w oko i który p. Werze też w oko wpadł.

Hrabia był dość naiwny i bardzo łatwowierny, bo mu wcale sława Wery, jako kochanki Rozwolskiego, nie przeszkadzała się w niej zakochać.

Szczęście, że rehabilitacja panienki, choć późno ale przyszła.

„Kochanką Rozwolskiego jest bohaterka tylu, tylu filmów Ufy, że ich już wyliczyć nie sposób, — jest Brygida Helm.

Nieraz już o niej swe uwagi pisałem. Cóż mam teraz dodać do tego, co już na papierze „zafiksowane" zostało?

Jednak coś się znajdzie. W nowym filmie w grze Brygidy Helm znać reminiscencje gry innej, większej od niej artystki, mianowicie, Grety Garbo.

Może jestem pod wrażeniem ostatniej kreacji Amerykanki w Heljosie, ale dopatrzyłem się w pani Brygidzie skłonności do opanowania mimiki i gestu, co tak bardzo cechuje występy pani Garbo.

Brygida Helm wzięła się bardzo na sznurek, jeśli tak wyrazić się wolno, przytrzymuje sama siebie. Wychodzi to artystce niewątpliwie na dobre.

Nad program sensacja! — filmowe sprawozdanie z ostatniego lotu do Ameryki „Graffa Zeppelina". Bardzo ciekawe! Film zazdrość budzi i podziw dla Niemców, którzy tak wspaniale swą propagandę robią.

Omega.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek listu Związku Adwokatów który się ukazał w numerze wczorajszym poczytnego pisma Pańskiego, Dyrekcja Teatrów Miejskich niniejszem komunikuje, że po telefonicznem porozumieniu z autorami sztuki „Miłość i pięść", poczyniła pewne zmiany w tekście, usuwając w ten sposób ze sztuki wszystko to, co mogło się wydać uchybiającem godności stanu adwokackiego.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku

Aleksander Zelwerowicz
Dyrektor Teatrów Miejskich.

czeni zostali srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społeczno-oświatowej.

—(y) Wilno szykuje się do udziału w międzynarodowej wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu. Z okazji Międzynarodowego Kongresu przedsiębiorstw komunikacyjnych w okresie od 1 lipca do 10 sierpnia r. b. zorganizowaną zostanie wystawa międzynarodowa komunikacji i turystyki w Poznaniu. Celem należytego zorganizowania akcji uczestnictwa w wystawie zainicjowany został wileński wojewódzki komitet udziału w wystawie. W dniu 13 b. m. w urzędzie wojewódzkim przy udziale przedstawicieli towarzystw turystyczno-krajoznawczych, przemysłu, samorządu i władz odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie komitetu. Zebrani jednogłośnie stwierdzili konieczność wzięcia udziału Wilna i Wileńszczyzny w wystawie. Informacyj udziela w godzinach urzędowych sekretarz komitetu, referent turystyki p. Napoleon Halicki w gmachu urzędu wojewódzkiego, pok. Nr. 81.

—(a) Bezrobotni przed województwem. Wczoraj około godz. 2 p. p. na ul. Magdale zebrała się znaczna grupa bezrobotnych, którzy za pośrednictwem swych delegatów postanowili interwenjować u wojewody w sprawie poprawy losu pozbawionych pracy, wojewoda przyjął delegację i odbył z nią dłuższą rozmowę.

Oczekujący na placyku koło ogródka bezrobotni po powrocie delegatów dowiedzieli się, że wojewoda obiecał poczynić starania w celu uwzględnienia dezyderatów w granicach obowiązujących przepisów prawnych.

Również zostało zdecydowane rozciągnięcie nadzoru nad przedsiębiorstwami i robotami miejskiemi w celu dopilnowania, by do robót były przyjmowane jedynie siły miejscowe, a nie przybyłe z prowincji.

— (y) Epidemja w Wileńszczyźnie. Ostatni tydzień nie przyniósł wielkich zmian na polu zwalczania epidemji na terenie województwa. W okresie tym zarejestrowano: duru brzusznego 15 nowych wypadków, duru plamistego — 7, płonicy 17, błonicy 12, odry 76, krztuśca 16 i róży 4.

Jak wiać z tego najmocniej panoszy się epidemja odry i duru brzusznego.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś gra na będzie w dalszym ciągu słynna sztuka amerykańska „Broadway" pełna silnych wzruszających momentów drastycznych. Sensacyjna ta sztuka w doskonałem wykonaniu całego zespołu wywiera niezatarte wrażenie.

— Symfonja wielkiego miasta. W poniedziałek najbliższy w teatrze miejskim na Pohulance po raz pierwszy w Wilnie niezwykły dziennik mówiony p. t. Symfonja wielkiego miasta, na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Treść dziennika: artykuły polityczne, feljetony, dział literacki, dział koncertowy, recenzje, kronika i ogłoszenia. Wszystko to zabarwione humorem w ujęciu satyrycznem niewątpliwie zainteresuje publiczność wileńską.

— Teatr Miejski Lutnia. Dzisiejsze przedstawienie dla młodzieży. Trzecie z kolei widowisko przeznaczone dla młodzieży szkolnej odbędzie się w porozumieniu z władzami szkolnej dziś o godz. 3 m. 30 p.p. po cenach zniżonych od 40 gr. do 3 zł. Wystawioną zostanie po raz ostatni nieśmiertelna komedja A. Fredry „Dożywocie" poprzedzona prelekcją A. Zelwerowicza.

— „Krakowiacy i górale" na przedstawieniu popołudniowem. Jutro w Teatrze Polskim na Pohulance ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych opera narodowa „Krakowiacy i górale".

— „Krakowiacy i górale" w dniu 19 marca. Dnia 19 marca w teatrze na Pohulance odbędzie się uroczyste przedstawienie „Krakowiacy i górale", które będzie stanowiło część składową obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Bilety po cenach zniżonych nabywać można w kasach wileńskich teatrów miejskich.

— Ada Sari w Wilnie. Na wtorkowym koncercie 18 b. m. w Teatrze Miejskim Lutnia znakomita śpiewaczka Ada Sari śpiewać będzie najcelniejsze utwory swego bogatego repertuaru, a mianowicie pieśni i arje: Cacciniego, Paiziello, Rossini, Szopena, Paderewskiego i in. Słynna artystka wystąpi w Wilnie raz jeden. Początek o godz. 8 w. Bilety zawczasu do nabycia w kasie teatru w Lutni od 11 do 9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kochanka Rozwolskiego.
Heljos — Dzika Orchidea.
Lux — Łódź podwodna.
Światowid — Szejk Fazil.
Wanda — Gdy mężczyzna kocha.
Sport — Bitwa morska.
Piccadilly — Królowa nocy.
Piccadilly — Syn szeika.
Kino Miejskie — Kapitan Hazard.
Ognisko — Grobowiec miłości.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) Wypadki w ciągu doby. W czasie od 13 do 14 m. b. zanotowano w Wilnie ogółem różnych wypadków 61. W tej liczbie było: kradzieży 4, zakłóceń spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 12, przekroczeń administracyjnych 41. Resztę wypadków podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

— (c) Wypadek kolejowy. Onegdaj w dzień pociąg towarowy w drodze z Łunińca do Baranowicz, koło stacji Budy najechał na jechało dóch handlarzy — żydów. Wóz został dostcztnie zdruzgotany. Gdy pociąg zatrzymano z pod szczątków wozu wydobyto zmasakrowane ciało jednego z jadących jak następnie okazało się 33-letniego Fabjusza Klejna mieszkańca Sieniawki. Natomiast drugi jadący — brat zabitego Klejna, szczęśliwym zbiegiem okoliczności został odrzucony w bok na tor i z katastrofy wyszedł bez szwanku.

— (c) Napad był symulowany. Bohater napadu rabunkowego pod Jaszunami Dawid Kagan okazał się ordynarnym symulantem. Chcąc przywłaszczyć pieniądze będące własnością fabryki maszyn do szycia w której pracował, na prędce wymyślił bajeczkę o dwóch uzbrojonych bandytach, którzy w biały dzień zrabowali mu 240 zł. Symulant przy party do muru przyznał się, że napad nie miał miejsca i wskazał gdzie ukrył pieniądze. Za wprowadzenie władzy w błąd będzie on odpowiadał przed sądem.

— (c) Kradzież maszyny do szycia. Do mieszkania Urszuli Skabas (Zaułek Literacki 11) dostali się złodzieje, którzy skradli maszynę do szycia firmy „Oryginal Victoria", garderobę i różne inne przedmioty ogólnej wartości przeszło tysiąc zł.

Kto dokonał tej kradzieży niewiadomo, bowiem na ślad sprawców policja śledcza nie zdołała jeszcze wpaść.

— (c) Dziecko zatruło się esencją. Wczoraj w dzień podczas chwilowej nieuwagi rodziców napiła się esencji octowej 2-letnia Luba Kaufmann (Nowogródzka 6). Dziecko natychmiast odwieziono do lekarza i zastosowano przepłukanie żołądka.

— (c) Przygnieciony przez drzewo. W lesie majątku Karłowszczyzna gminy Holszańskiej podczas piłowania kloca przygnieciony został robotnik Benedykt Astramowicz, który poniósł śmierć na miejscu.

— (c) Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią. We wsi Tarasiewicze gminy Wiszniewskiej w mieszkaniu Włodzimierza Nora została postrzelona Zinaida Dubiaho mieszkanka osady Zenowowo, gminy Iżańskiej. Ranna mimo pomocy lekarskiej wkrótce zmarła nieodzyskując przytomności.

Sprawcą fatalnego wypadku był 17-letni Włodzimierz Nor, który w obecności dziewczyny począł manipulować rewolwerem. W pewnym momencie Nor pociągnął niebacznie za cyngiel powodując wystrzał. Kula trafiła Dubiahównę w brzuch, przebijając wnętrzności. Dla całkowitego wyjaśnienia wypadku sprawcę strzału policja aresztowała.

— (c) Samobójstwo. W biurze zawiadowcy odcinka drogowego w Podbrodziu popełnił samobójstwo urzędnik tegoż biura Antoni Skinder lat 26.

Targnął się na życie w chwili, gdy nikogo w biurze nie było. Skinder zdjął ze ściany karabin przyłożył do podbródka i wypalił powodując natychmiastowy zgon.

Przyczyną tragicznego kroku miały być niesnaski rodzinne.

— (c) Zabita przez pociąg. Na szlaku Łyntupy — Hoduciszki znaleziono leżące na torze kolejowym zwłoki staruszki przejechanej przez pociąg.

Jak wyjaśniło się była to Józefa Spronska lat 70, mieszkanka wsi Polesie, gminy Łyntupy, zupełnie głucha, która szła torem i niesłyszała nadjeżdżającego pociągu, pod kołami którego poniosła śmierć.

— (c) Ujawnienie nadużyć w Brasławiu. Podczas lustracji agent gminy Brasławskiej przeprowadzanej przez inspektora samorządowego p. Andrzejewskiego natrafiono na nadużycia natury materjalnej, popełniane przez sołtysa Brasławia Bencjana Charmaca i pracownika gminy Władysława Troszko.

Mianowicie rewizja ksiąg miejskich wykazała, że obaj wymienieni urzędnicy dopuścili się defraudacji pieniędzy samorządowych. Mimo usiłowań, ślady defraudacji które według dotychczasowych obliczeń sięga 2 tys. zł. nie zdołano zatrzeć i inspektor Andrzejewski odrazu je ujawnił.

Obu defraudantów osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo śledczych.

Aresztowanie Charmaca wywołało w Brasławiu niemałą sensację i jest tematem rozmów w mieście i okolicy.

— (c) Kradzież garderoby. W zaścianku Kocidraciszki gminy mielegniańskiej powiatu święciańskiego na szkodę Tatjany Iwanowowej skradziono różną garderobę wartości kilkaset złotych.

— (c) Znalazła się zguba. W sklepie jubilerskim Załkinda (Wielka 26) ujawniono zegarek skradziony w roku ubiegłym Józefowi Hawryłkiewiczowi. Badany Załkind wyjaśnił że zegarek nabył od jubilerów którzy wykupili go z lombardu na podstawie kwitu lombardowego nabytego od Stanisława Strzałkowskiedo zamieszkałego w kolonji kolejowej (Daleka 5) Badany Strzałkowski do winy się nie przyznaje.

OFIARY.

Z. T. na remont sal domu Dzieciątka Jezus zł. 40.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

RADJO

Sobota, dnia 15 marca 1930 r.

11.55 — 12.05: Sygnał czasu z Warsz. 12.05 — 13.10: Muzyka z płyt gramofonowych 13.10 — 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.00 — 15.45: Odczyt dla maturzystów z Warsz. 1) Polska i Litwa w rozwoju dziejowym" (prof. H. Mościcki) 2) „Jan Kochanowski II" (dr. K. Górski). 15.45 : Kącik artystyczny z Warsz. 16.10 — 16.15: Prog. dzienny. 16.15—17.00 Audycja gramofonowa poświęcona utworom Puccini'ego :1) pot.p z op. „Turanot" 2) pot. z op. „Cyganerja", 3) arja z op. „Toscaą" (wyk Jan Kiepura), 4) arja z op. „Tosca" (wyk. Rosetta Pampanini 5) arja z op. „M me Butterfly" (wyk. Rosetta Pampanini), 6) Duet z op. „M me Butterfly" (wyk. Margari Soridani i Aureljan Pertile). 17.00 — 17.15: Kom. rolniczy. 17.15 — 17.35: „W świetle lampy" T. Łaplewski. 17.45 — 18.45: Aud. dla dzieci z Warsz. „Rozmowa zegarów", 18.50 — 19.15: „Monarchja mieszczańska we Francji" odcz. wygł. prof. Iwo Jaworski. 19.15. — 19.40: Program tygodniowy. 19.40 — 20.05: Rozmaitości i czas. 20.05 — 20.50: Recital fort. Alfreda Hoehna z Warsz. 20.50 — 22.00: Audycja węgierska z Warsz. Potem komunikaty. 22.05 — 0.30: Rewja „Gwiazdy Warszawy" z teatru „Morskie Oko".

GIEŁDA WILEŃSKA.

z dnia 14 marca 1930 r.

Akcje:

Bank Polski zł. 100 — 168 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Waluty i dewizy:

Dolary 8.90, 8.92, 8.88, Guldeny gdańskie 173.39, 173.82,, 172.96, Holandja 357.78, 358.68, 356.68, 356.88, Kopenhaga 230.80, 239.40, 236.88, Londyn 43.37.3/4, 43.48, 43,27 i pół, Nowy York 8.906, 8.926, 8,886. Paryż 34.91 i pół, 35.00, 34.83. Praga 26,43, 26.49, 26.37. Szwajcarja 172,62, 173.05, 172,19. Włochy 46,75 i pół 46.87, 46.64. Berlin w obr. prywatnych 212,75.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 128.50 128. Premjowa dolarowa 75. 6 proc. dolarowa 74.25. 10 proc. kolejowa 102.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego 94. Te same 7 proc. 83.25, L. Z. T. K. Przemysłu Polskiego 81. 4 i pół proc. ziemskie 53, 52.75, 8 proc. warszaw. 75, 74.75. 8 proc. Częstochowa 65.25, 8 proc. Łodzi 66.75, 10 proc. Siedlec 76.75.

Akcje:

168,25, 168.50, 168. Spółek Zarobk. 78. 50, Spiess 103, 103 50. Węgiel 52 Strachowice 21.25.

CENY W WILNIE

z dnia 11.III 1930 r.

Ziemiopłody: pszenica 30 — 36, żyto 18 19, — jęczmień na kaszę 18—19, browarowy 20 — 21, owies 17 — 18, gryka 25 — 30, wyka 29 — 30, otręby pszenne 15 — 17, żytnie 12 — 13, ziemniaki 7 — 8, siano 8 — 10, koniczyna 12 — 13, słoma 7 — 8, makuchy lniane 39 — 40. Tendencja w dalszym ciągu bardzo słaba. Dowóz dostateczny zapotrzebowanie minimalne.

Mąka: pszenna 70 — 90, żytnia razowa 25 — 27, pytlowa 36 — 38.

Kasza: jęczmienna 50 — 65, jaglana 70 — 85, gryczana 80 — 90, owsiana 85 —100, perłowa 60 — 80, pęczak 50 — 60 za 1 klg. manna 100 — 140.

Mięso: wołowe 180 — 220, cielęce 160 200, baranina 240 — 250, wieprzowe 260 — 320, słonina świeża 380 — 400, solona 380— 420, sadło 380 — 400, smalec wieprzowy 420 — 440.

Nabiał: mleko 35 — 40 gr. za litr., śmietana 200 — 220, twaróg 120 — 140 za 1 klg. ser twarogowy 160 — 180, masło niesolone 600 — 650, solone 500 — 550.

Jaja: 140 — 160 za 1 dziesiątek.

Warzywa: groch polny 40 — 60, fasola biała 100 — 120, kartofle 9 — 10 kapusta świeża 9 — 10, kwaszona 25 — 30, marchew 15 — 20, (za klg.), buraki 10 — 15 (za kilogram) brukiew 15 — 20, ogórki 10 —12 zł. za 100 sztuk, cebula 40 — 50.

Drób: kury 6 — 8 zł. za sztukę, kurczęta — — kaczki 8 — 9, bite 6 — 7, gęsie 18 — 20, bite 15 — 18, indyki 20 — 25 bite 18 — 20 zł.

Ryby: liny żywe 500 — 550, śnięte 380 — 450, szczupaki żywe 550 — 600, śnięte 350 — 400, leszcze żywe 500 — 520, śnięte 380 — 400, karpie żywe 500 — 550, śnięte 380 — 400, karpie żywe (brak), śnięte (brak), okonie żywe 480 — 520, śnięte 380 — 400, wąsacze żywe 500 — 550, śnięte 380 — 400, sielawa 320 — 350, sumy 300— 350, węgorze 600 — 700 miętusy żywe 350 — 380, śnięte 250 — 280, stynka 170 — 200 sandacze mrożone 380 — 400, płocie 200 — 220, drobne 80 — 100.

Len: Len włókno surowe I gat. 2.30 — 2.40 dolarów amerykańskich za pud, len trzepany 3.30 — 3.40 dol. am. za pud. Siemię lniane o czystości 87 i pół proc. 1.22 — 1.25 dol. za pud. (n)

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.
Od dnia 12 do 16 marca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„KAPITAN HAZARD"
Dramat w 8 aktach. W roli głównej TIM MC COY.
Nad program:
1. „Rajd Pani Dawidson" Farsa w 2 aktach.
2. „Kronika filmowa P.A.T." w 1 akcie.
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „GWIAZDA MORZA"

KINO-TEATR „HELIOS" Wileńska 38.
Dziś! Super-przebój! Bogini ekranów, zmysłowa, kusicielska GRETA GARBO w swej najnowszej tryumfalnej kreacji DZIKA ORCHIDEA. Wielki dramat erotyczny kobiety, która jest wiecznym sfinksem i wieczną tajemnicą. W rylach głównych: uwodzicielskiego księcia słynny amant NILS ASTHNER, zdradzonego małżonka LEWIS STONE. Przebój który wzbudził zachwyt całego świata. Wstrząsająca, porywająca gra. Rewelacyjna treść. Bajeczna wystawa.
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.
Dziś! BRIGIDA HELM w swojej najnowszej kreacji, jako
„KOCHANKA ROZWOLSKIEGO"
Wielki dramat intrygi i miłości na tle porywających przeżyć tancerki, która nie chciała okupić kariery artystycznej pohańbieniem swej czci niewieściej. Partnerem Brygidy Helm jest czarujący HENRY STUART.
Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

POLSKIE KINO „Wanda" Wielka 30. Tel. 14-81.
Dziś! Największy przebój erotyczny! Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta
„GDY MĘŻCZYZNA KOCHA"
Wzruszający dramat miłości w 10 aktach, silniejszy ponad wszystkie. W rolach gł. słynny i niezrównany JOHN BARRYMORE bohater filmu „Burza" i zniewalająco piękna DOLORES COSTELLO.

Tel. 17-80 Tel. 17-80
WILEŃSKA KONCESJONOWANA AJENCJA
POŚREDNICZO-REKLAMOWA I HANDLOWO - INFORMACYJNA
WILNO, „POLKRES" ul. Królewska 3.
SPRZEDAŻ I KUPNO wszelkich nieruchomości miejskich, ziemskich i leśnych.
ŁOKATY KAPITAŁÓW (pożyczki hipoteczne).
DZIERŻAWY
INFORMACJE handlowe i
PISANIE PODAŃ.
TAKSACJE LASÓW, pomiary, szkice, kreślenia
PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE i tłumaczenia
NAJEM MIESZKAŃ
OGŁOSZENIA, REKLAMY I PRENUMERATY PISM.
Przed zwiedzeniem Ajencji „POLKRES".
Tel. 17-80 Tel. 17-80

KUPNO I SPRZEDAŻ
KOGUTY I KURY RASOWE Wyandotty Białe, Złote — jaja wylęgowe, sprzedaje Zakład Zootechniczny U. S. B. Zaułek Zakretowy Nr. 1 —1
Tanio sprzedają się: albumy, firanki; ręczn. rob.: toaleta, obrazy. Zaułek Warszawski Nr. 9—4. —1
Każdą sumę gotówki lokujemy pod gwarancje wekslowe i hipoteczne D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o
5.000-8.000 dolarów ulokujemy gotówką na solidną hipotekę Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o
RÓŻNE
ZGUBY
Najpoważniej załatwia lokatę gotówki na dobre oprocentowanie i najlepsze gwarancje D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o
Zgubiony indeks studenta Wydziału Prawa U. S. B. Wilno, wydany na nazwisko Ancuta Tadeusza unieważnia się. —o

W początkach miesiąca kwietnia r. b. zostanie otwarty I-szy kurs 6-cio tygodniowy teoretyczny i praktyczny jazdy na motocyklach solo i z przyczepkami. Wykłady odbywać się będą w godzinach rannych i wieczorowych celem dania możności uczęszczać na kurs młodzieży uczącej się, wojskowym, policji, pocztowcom i urzędnikom w godzinach wolnych od zajęć według własnego wyboru.
W programie: historja rozwoju motocyklizmu, budowa silników spalinowych motocyklowych wszelkiego typu, elektrotechnika motocyklowa, ustawa drogowa, przepisy i rozporządzenia władz oraz jazda praktyczna na motocyklach pojedyńczych i z przyczepkami.
Jazda odbywać się będzie codzień na motocyklach szkolnych firm: „Harley-Davidson" i „DKW".
Ćwiczenia praktyczne odbywać się będą w warsztatach motocyklowych.
Zapisy przyjmuje i informacyj bliższych udziela biuro przy ul. Królewskiej 6—4 w godzinach od 9—14 i 17—19.

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj. w g. 10—1 i 4—7. W. Z. P. 26.
AKUSZERKI
Akuszerka Świałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.
Łóżka ANGIELSKIE metalowe, niklowe, mosiężne, amerykanki Ze znanej fabryki Spółki Akc. „Ostrówek" w ŁOCHOWIE POLECA: Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach Skład fabryczny: Zawalna 51, tel. 391 naprzeciw Hali. Skład narzędzi rolniczych. „Ostrówek" Pp. Urzędnikom państwowym i instytucjom prywatnym specjalny rabat.
Dom murowany w centrum o 2 mieszkaniach ze sklepami sprzedamy niedrogo Dom H. K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o
Do „Słowa" i do wszystkich pism NEKROLOGI i wszelkie OGŁOSZENIA po cenach BARDZO TANICH przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana GRĄBOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82. —z
POSADY
Były podof. W. P. ochotnik, ślązak, z ukończoną szkołą handlową średnią, żonaty z dwojgiem dzieci, znajdujący się wprost w rozpaczliwem położeniu, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej lub innej t. p. Adres: Postawy, ul. Parkowa Nr 8 (dom p. Tarasewicza) —t
Kosmetyka Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.
Praktykant ogrodniczy, kawaler, sumienny, pracowity, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji —ę
Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia POMOCY SANITARNEJ Wilno, Wileńska 28, tel. 846.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, oczny, nerwowy, chirurgiczny, ginekologiczny oraz dla stałych chorych moczopłciowych.
Gabinet Roentgena i Elektro-leczniczy.
Leczenie promieniami Roentgena i elektrycznością, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż, Przyjęcia od 10 — 3,

KONKURS

Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego ogłasza konkurs na stanowisko techniczno-budowniczego z uposażeniem według VIII stopnia pracowników państwowych wraz z 15 proc. dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymagane jest:
1) Obywatelstwo Państwa Polskiego.
2) Nieprzekraczalny wiek 40 lat życia.
3) Posiadanie uprawnień z art. 364 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. R. P. Nr. 23, poz. 202).

Oferty zawierające własnoręcznie napisany życiorys wraz z zaświadczeniami z poprzednich prac należy składać do Wydziału Powiatowego w Święcianach do dnia 1 maja 1930 r.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydz. Powiatow. Starosta (—) Stefan Mydlarz

GEORGE GIBBS.

37) Żółty ptak

Hammerslaya ogarnęła coraz większa żądza zwycięstwa. Gdyby ich było kilku nawet — postanowił walczyć i zwyciężyć! Musiał zwyciężyć dla dobra Anglji. Stopniowo wyraźny plan układał mu się w głowie. Czas było już rozpocząć działanie.

— Czy nie jesteś zmęczona? — zapytał Doris.

— Nie, mogę iść do końca świata! — zażartowała.

— A więc, słuchaj mnie. Znajdujemy się wpobliżu Torwaldskiej groty. Zostało do niej nie więcej jak pół mili.

— Grota Torwaldska?

— Jest to moje ulubione miejsce w tym lesie, od lat najmłodszych. Znają tą kryjówkę tylko dwaj ludzie prócz mnie: Udo von Vinden i Lindberg. Nikt nas tam nie znajdzie, jeżeli mój kuzyn nie domyśli się szukać nas tam.

— A jeśli to zrobi?

— Nie sądzę... u podnoża tych skał droga skręca gwałtownie. Musimy być tam, zanim pokaże się samochód. Czy możesz biec?

— Mogę.

Cyryl wziął jej rękę i zaczęli biec. Doris dyszała ciężko ze zmęczenia, ale nie protestowała i nie skarżyła się. Droga biegła w dół ku wyschniętemu łożysku jakiegoś strumienia. Hammerslay zaczął zwalniać kroku.

— Dawniej był tutaj mostek, — pokazał na wąwoz, którym płynęła niegdyś rzeczka, — ale woda go zniosła i nikt nie domyślił się odbudować. Najsilniejsza nawet maszyna nie może przejechać po tym kamienistym i stromym zboczu. Tutaj zrobimy zasadzkę.

Zostawił tutaj Doris, a sam zabrał się do pracy. Wkrótce najgrubsze pale i belki pozostałe ze zniesionego mostku leżały na drodze, tworząc barjerę nie do przebycia. Minąć jej nie było sposobności, gdyż ostre i strome skały otaczały drogę. Dokonawszy tego trudnego dzieła, Cyryl uklęknął w zaroślach obok Doris i czekali..

Doris rozumiała jeko szalonem było to przedsięwzięcie i prawie beznadziejnem. Zaczęła żałować nawet, że nie usłuchała go, gdyż zrozumiała teraz, że obecność jej może uniemożliwić mu ucieczkę, która wydawała się jedyną drogą ratunku. Niebezpieczeństwo groziło im z dwuch stron. Przed ni mi — zbliżający się samochód, a za ni mi pogoń, która już się napewno rozpoczęła. Trudno było przypuszczać że dotąd nie zauważono białej liny z prześcieradeł, zwieszającej się z okna, pokoju, w którym zamknięto Doris. Niezawodnie kapitan Ventz mknął już samochodem po drodze, lub może konno przez las. Doris zdawało się chwilami, że wiatr donosi do jej uszu szum motoru i tętent kopyt końskich. Ale młoda Amerykanka umiała opanować strach i z uśmiechem spoglądała na Cyryla.

— Teraz Doris, rób co ci powiem! — szepnął Cyryl, i dodał, nadsłuchując: — oni zaraz tu będą.

Doris słyszała wyraźnie pomruk motoru. Z drugiej strony oni mają nadjechać? — zapytała.

— Stamtąd! — pokazał ręką kierunek. — Teraz słuchaj: Biegnij prędko na prawo i przejdź drogę, przy dużym kamieniu. Uważaj!.. Teraz biegnij tam, między krzakami.

Doris usłuchała i, dobiegłszy do krzaków, zatrzymała się.

— Teraz — krzyknął za nią — skręć na prawo! — W odległości pięćdziesięciu kroków znajdziesz w skale nieduże wgłębienie. Schowaj się tam i czekaj. Zaraz tam przybiegnę.

Zawahała się Ale on podniósł się i dodał rozkazującym tonem:

— Biegnij, czy słyszysz? Nie czas teraz na dyskusje!

Nigdy nie słyszała w jego głosie takich rozkazujących i stanowczych tonów. Nikt nigdy nie mówił tak do niej. Ale duma nieposkromionej nigdy dziewczyny załamała się tego dnia. Rozkaz Cyryla podziałał na nią dziwnie kojąco. Gdy Doris ukryła się za skałami, Hammerslay wyskoczył z krzaków i ukrył się u podnoża skał, przy drodze, za powalonym, spróchniałym pniem. Wpatrując się w ciemną drogę, nadsłuchiwał jednocześnie, czy za nim nie rozlegną się dźwięki oznajmiające pogoń. Było by katastrofą, gdyby pogoń dotarła tu wcześniej, zanim on zdąży rozprawić się z kurjerem. Przed nim na drodze zamigotało światło latarni. Ciemne cienie skał ożyły nagle.

Hammerslay wyjął z kieszeni rewolwer i ręką osłonił oczy od rażącego światła. Nie mógł dostrzec ilu ludzi było w samochodzie, zresztą nie dbał o to wcale. Niezależnie od ich ilości i siły musiał doprowadzić, raz rozpoczęte dzieło, do końca. Samochód zwolnił biegu, oślepiające światło far skoncentrowało się na rzuconych przez drogę bierwionach. Rozległ się okrzyk zdumienia. Skrzypnęły hamulce i samochód zatrzymał się nagle. Wciąż zasłaniając oczy od światła, Cyryl wpatrywał się w samochód. Byli w nim dwaj tylko ludzie... nie było to najgorsze, czego się mógł spodziewać. Szofer wyskoczył i pochylił się, aby ściągnąć na bok belki.

Anglik nie tracił ani chwili czasu. Wyskoczył z ukrycia i przykładając rewolwer do pleców szofera, krzyknął, ostrym, metalowym głosem po niemiecku:

— Przybyłem po papiery, adresowane do generała von Stromberga. Oddać mi je natychmiast.

Pochylony szofer wyprostował się szybko i odwrócił. W mgnieniu oka wsunął rękę do kieszeni. Ale człowiek, siedzący w aucie, działał szybciej jeszcze, zamiast odpowiedzi, kula gwizdnęła nad uchem Cyryla i grzmot wystrzału wstrząsnął ciszę nocną.

Z rewolweru Hammerslaya błysnął płomień, rozległy się trzy, szybko po sobie następujące wystrzały. Oficer, siedzący w samochodzie runął naprzód, tymczasem szofer wyjął rewolwer, Cyryl zdążył jednak odskoczyć w bok i skryć się za skałą. Szofer wystrzelił ale stracił z oczu nieprzyjaciela.

Światło far oślepiło go i nie orjentował się zupełnie w ciemnościach.

— Poddaj się! — krzyknął Hammerslay.

Niemiec odpowiedział wystrzałem, w stronę głosu, ale znów bez rezultatu. Podczas gdy młody Anglik był dobrze ukryty, Niemiec stał w smudze światła, stanowiąc doskonały cel, nawet dla słabego strzelca. Hammerslay nie chciał wykorzystywać swej przewagi i powtórzył:

— Poddaj się!

Ale szofer nie był tchórzem. Z wściekłym okrzykiem rzucił się w kierunku, skąd dolatywał głos Anglika, strzelał przy tem na oślep przed siebie.

— A więc masz! — mruknął Cyryl strzelając.

Szofer potknął się i upadł nawznak. Rozległ się straszny jęk, a potem zapanowała w lesie ponura cisza.

Hammerslay stał nieruchomo, patrząc na drogę i nadsłuchując. Z przeciwnej strony dolatywał turkot samochodu i widać było blask far. Von Stromberg dowiedział się już o ucieczce.

Wydawca St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.
Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.